

K O M I S J A C E N T R A L N A
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

POSIEDZENIE PLENARNE

KOMISJI CENTRALNEJ
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POLSCE

w dniach 19-21 listopada 1947 r.

PRZEMÓWIENIA—REZOLUCJE



Warszawa

1 9 4 7

Kolekcja
Emila Kornasia



CM KEK

SPIS TREŚCI:

	str.
Wyniki obrad Plenum KCZZ	I
Przemówienia	
K. Witaszewski	
W obronie pokoju i wolności	1
W. Sokorski	
Droga do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej .	17
A. Kuryłowicz	
Nasze sprawy organizacyjne	39
B. Gebert	
Bieżące zagadnienia ruchu zawodowego	51
Rezolucje	
W sprawie obrony pokoju i demokracji	59
W sprawach gospodarczych	64
W sprawach organizacyjnych	70

W Y N I K I O B R A D P L E N U M K C Z Z

w dniach 19 — 21 listopada 1947 r.

Posiedzenie rozszerzonego Plenum KCZZ w dniach 19—21 listopada 1947 r. poświęcone było sprawie polepszenia bytu plasy pracującej, sytuacji międzynarodowej oraz sprawom organizacyjnym.

W posiedzeniu wzięło udział 165 przedstawicieli ruchu zawodowego: członkowie KCZZ, przewodniczący i sekretarze zarządów głównych związków zawodowych i OKZZ. Ponadto — przewodniczący PRZZ i rad zakładowych z większych ośrodków przemysłowych i przodownicy pracy.

Już samo umieszczenie na porządku dziennym kwestii postawy związków zawodowych w obronie pokoju, wolności i demokracji, sprawy sytuacji gospodarczej kraju i współzawodnictwa pracy jako drogi do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej oraz spraw organizacyjnych — świadczy o zasięgu problematyki i znaczeniu listopadowego Plenum KCZZ. Zestawienie to wskazuje, że ruch zawodowy, przechodząc w dalszą fazę walki o dobrobyt mas pracujących drogą powiększenia wydajności pracy i wzbogacenia naszego kraju, widział możliwość realizacji tego celu w pod-

niesieniu poziomemu świadomości klasy robotniczej, a przede wszystkim — w organizacyjnym wzmocnieniu swych szeregów. Oznacza to jednocześnie, że polski ruch zawodowy zdaje sobie sprawę, iż niezbędnym warunkiem utrwalenia zdobyczy klasy robotniczej, naszej niezawisłości i pokoju — jest nieugięta walka z międzynarodową reakcją i jej hegemonem — amerykańskim imperializmem, jest wreszcie — niesienie pomocy robotnikom krajów kapitalistycznych w ich zmaganiach o wolność i demokrację. W referacie tow. Sokorskiego i przyjętej rezolucji postawione zostało zagadnienie współzawodnictwa, jako zasadniczy problem nie tylko dnia dzisiejszego, lecz także na najbliższy kilkuletni okres. Rezolucja stwierdza, że jest to „część składowa ogólnej walki o zwiększoną wydajność pracy”. To też plenum nakreśliło wytyczne, które pomogą ruchowi zawodowemu w organizowaniu tego szlachetnego porywu mas pracujących.

Plenum doszło do wniosku, że zawarte umowy zbiorowe nie odpowiadają wymogom współzawodnictwa, ani możliwościom produkcyjnym, poszczególnych przedsiębiorstw. Dlatego zaleca ono „dostosować umowy zbiorowe do akcji współzawodnictwa pracy w kierunku ich przejrzystości oraz maksymalnego wprowadzania pracy opartej na systemach akordowych, akordzie progresywnym lub połączonym z premią — w zależności od konkretnych warunków produkcyjnych”. Za najwłaściwsze uznano zawieranie dodatkowych protokółów do obowiązujących umów zbiorowych. Ponadto Plenum doszło do przekonania, że współzawodnictwo powinno być upowszechnione, powinno objąć wszystkie gałęzie produkcji i ogół pracujących.

Plenum nakłada na wszystkie instancje związkowe, zwłaszcza na rady zakładowe, dużą odpowiedzialność

za prawidłowe ustalanie norm wydajności pracy. Plenum podkreśla konieczność przestrzegania umów zbiorowych i obowiązek walki ze wszelkimi objawami jednostronnego naruszania umów na niekorzyść robotników. Związki zawodowe muszą pilnować, by ściśle były przestrzegane prawa socjalne klasy robotniczej, zawarowane w naszym ustawodawstwie.

Szereg dezyderatów, skierowanych przez Plenum do czynników rządowych, przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stanu materialnego i warunków pracy klasy robotniczej.

Ocena sytuacji międzynarodowej, zawarta w referacie tow. Witaszewskiego i uchwałach, mobilizuje klasę robotniczą naszego kraju do walki z zakusami reakcji kapitalistycznej. Jasne stanowisko polskiego ruchu robotniczego wobec ataku kapitału amerykańskiego na suwerenność krajów Europy przyspieszy załamanie się tej zbrodniczej akcji. Walka, wypowiedziana reakcji w Hiszpanii, Grecji i innych państwach faszystowskiego autoramentu, pomoże proletariatowi tych państw w jego walce o wolność.

Plenum KCZZ ostro piętnuje polityków spod znaku Bluma, którzy pomagają imperialistom w niweczeniu praw zdobytych przez klasę robotniczą.

Znaczenie tego zdecydowanego stanowiska wobec zdrajców prawicowo-socjalistycznych podnosi fakt jednolitej w tym względzie opinii wszystkich działaczy związkowych, i to — bez względu na ich przynależność partyjną. Tow. tow. Kuryłowicz i Żukowski z PPS piętnowali zdradę Bluma, Ramadiera i innych z równym oburzeniem, jak tow. tow. Witaszewski i Sokorski z PPR.

Również jednolity był stosunek Plenum do konferencji 9-ciu partyj marksistowskich. Rezolucja stwierdziła, że „Plenum widzi w naradzie i uchwałach 9-ciu partyj marksistowskich obóz demokracji i pokoju”.

Plenum zadeklarowało swe pełne poparcie dla Światowej Federacji Związków Zawodowych i wezwało rząd polski, by zażądał od ONZ przyznania ŚFZZ nageżnego miejsca. Referat tow. Kuryłowicza, obszerna dyskusja, a następnie wystąpienie tow. Geberta i uchwalona rezolucja postawiły w całej rozciągłości przed związkami zawodowymi zagadnienia organizacyjne. Będzie to miało duży wpływ na wzrost świadomości szeregów związkowych i na kształtowanie ideologiczne polskiego ruchu zawodowego. Obrady Plenum wykazały, że sytuacja międzynarodowa i problemy budownictwa kraju wymagają od ruchu zawodowego sprężystości organizacyjnej, oraz że żądają od aktywu związkowego, by stał na wysokim poziomie, społecznego wyrobienia. Usunięcie braków organizacyjnych wytkniętych przez Plenum, jeszcze bardziej zcementuje jedność polskiego ruchu zawodowego i spotęguje jego rolę w życiu społecznym kraju.

Przemówienia i rezolucje ostatniego Plenum KCZZ dają jak zawsze oświetlenie tych wszystkich zagadnień, które w obecnym okresie klasę robotniczą najżywiej interesują. Zawierają wskazania na najbliższą przyszłość, nie tylko dla pracy jednostek organizacyjnych związków zawodowych, lecz również dostarczają każdemu człowiekowi pracy wiele cennych wiadomości.

Toteż broszura niniejsza powinna się znaleźć w rękach jak najszerszych rzesz pracowniczych.

PRZEMÓWIENIA

Kazimierz Wiłaszewski

Przewodniczący KCZZ

W obronie pokoju i wolności

Sprawy wewnętrzne kraju nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od sytuacji poza granicą. Dlatego też na obecnym plenum postawiliśmy trzy węzłowe zagadnienia: sytuację międzynarodową, sprawy gospodarcze i kwestie organizacyjne ruchu zawodowego. Problemy te musimy omówić łącznie i wyczerpująco, jeżeli chcemy zmobilizować klasę pracującą do wykonania planów państwowych, których realizacja pozwoli naszemu rządowi na kontynuowanie polityki w interesie narodu.

FASZYZM POKONAŁY NARODY MIŁUJĄCE POKÓJ, WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Minał trzeci rok od zakończenia wojny. Jeżeli sięgniemy myślą wstecz do okresu wojennego, to stwierdzimy, że zwycięstwo nad ciemnymi mocami faszystów odniosła ludzkość, dzięki zjednoczonemu wysiłkowi narodów, które ukochały wolność i sprawiedliwość i nie mogły pogodzić się z panowaniem na świecie sił imperialistycznych. Bohaterska wal-

ka narodów Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej oraz zdeterminowanie ruchów oporu Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i innych krajów — zdecydowały o zwycięstwie łącznie z zachodnimi aliantami.

Narody miłujące pokój, a podbite przez faszyzm, walczyły na czele ze Związkiem Radzieckim po to, by nigdy więcej widmo wojny nie straszło znękaney ludzkości, by raz na zawsze zapanował między narodami pokój i braterstwo.

Jeszcze w czasie działań wojennych podpisana Karta Atlantycka, a później przyjęty w San Francisco statut Organizacji Narodów Zjednoczonych określiły jasno cele i zasady Narodów Zjednoczonych.

„My Narody Zjednoczone — podkreśla wstęp Statutu ONZ — zdecydowane uwolnić przyszłe pokolenia od okropności wojny, dwukrotnie w ciągu naszego życia przynoszącej ludzkości niewypowiedzianą nędzę,

przepojone wolą umocnienia wiary w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość ludzkiej osoby, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet, w równość praw wielkich i małych narodów, oraz narodów kolonialnych.

zdecydowane

tworzyć warunki, w jakich mogą być przestrzegane sprawiedliwość i poważanie zobowiązań wynikających z umów i innych źródeł prawa międzynarodowego,

popierać postęp socjalny i ulepszenie warunków życia przy większej swobodzie,

postanawiamy

okazywać wyrozumiałość, cierpliwość i żyć razem w pokoju wzajemnym jako dobrzy sąsiedzi i jedno-

czyć nasze siły dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w świecie,

zapewnić przyjęcie zasad i metod takich, aby siły zbrojne używano tylko w interesach ogólnych,

wykorzystać aparat międzynarodowy do popierania postępu ekonomicznego i socjalnego wszystkich narodów.

Postanowiliśmy zjednoczyć nasze wysiłki dla osiągnięcia tych celów".

Te same zasady przyjęła również za podstawę i druga światowa organizacja — Światowa Federacja Związków Zawodowych, z którą my — polski ruch zawodowy — jesteśmy związani jako jej współtwórcy. W jej założeniach statutowych powiedziane jest jasno, że „walka o pokój i pełne prawa do gospodarczego i kulturalnego rozwoju człowieka pracy winny być podstawą porządku nowego świata". W jej założeniach wojna nie tylko winna być usunięta raz na zawsze z życia narodów, ale winny być również zniszczone te wszystkie siły, które rodzą faszyzm i wojnę: władza wielkich monopolów i trustów.

ATAK REAKCJI NA IDEE, O KTÓRE LUDZKOŚĆ WALCZYŁA

Zaledwie 3 lata upłynęły od pokonania sił faszystowskich, a już zaczęto torpedować te szlachetne ideały, z ulgą przyjęte przez całą ludzkność. Torpedować — jak to stwierdza statut Światowej Federacji Związków Zawodowych — w imię klasowych interesów tej nielicznej grupy kapitalistów, w imię monopolów i trustów rodzących wojny.

Jesteśmy świadkami, jak w miarę oddalania się od okresu wojennego, ciemne moce imperialistyczne stają się coraz bardziej agresywne. Jesteśmy świadkami, jak moce imperialistyczne rozwijają się w krajach anglosaskich, a zwłaszcza w USA i jak starają się one skupić wokół siebie reakcję całego świata, aby stanąć na jej czele i z jej pomocą, poprzez groźby i szantażowanie nową wojną, zastraszyć ludzkość, zawrócić ją z drogi wolności, na którą weszła w wyniku obalenia faszystów w drugiej wojnie światowej.

Siły postępu i demokracji wzrosły na całym świecie. W tych siłach widzi kapitał międzynarodowy, z kapitałem amerykańskim na czele, największe dla siebie niebezpieczeństwo.

My, jako polski ruch zawodowy, przeciwstawiając się akcji anglosaskich imperialistów musimy dokładnie poznać jej źródła, aby przez wyczerpujące badanie określić prawidłowo naszą pozycję i znaleźć najsluszniejszą linię naszego postępowania, która pomoże pokrzyżować plany międzynarodowej reakcji, a naszej klasie pracującej zapewnić dobrobyt i spokojną pracę nad odbudową zniszczonego kraju.

Stany Zjednoczone, na skutek rozgromienia państw faszystowskich i zubożenia innych państw kapitalistycznych, stały się hegemonem świata kapitalistycznego oraz kierownikiem międzynarodowej reakcji w walce z postępek i wolnością, zagrażając politycznie i gospodarczo suwerennym narodom. Wielkie ośrodki przemysłowe w USA są własnością małej garstki rekinów finansowych. Ogólna suma aktywów, jak podają dane statystyczne trzech grup finansowych za rok 1932, wyniosły zawrotną liczbę 93 miliardów dolarów. Stanowi to jedną trzecią aktywów wszystkich korporacji kapitalistycznych na

teren USA. Przy tego rodzaju nagromadzeniu kapitału w rękach finansjery, można sobie wyobrazić, jaką rolę odgrywa ona w życiu politycznym USA.

Lata wojny i ostatnie dwa lata powojenne powiększyły jeszcze bardziej zyski wielkich przemysłowych korporacji. Rok 1947, według przybliżonych danych, da około 17 miliardów dolarów nadwyżki eksportu nad importem. Sumy takiej, amerykański kapitał nie osiągnął jeszcze na przestrzeni całej swojej historii. Przy nagromadzeniu tak olbrzymich bogactw zdawałoby się, że ludność pracująca w tym kraju winna opływać we wszystko. A jak jest w rzeczywistości? Jeżeli przyjmiemy wskaźnik kosztów utrzymania w okresie przedwojennym, w latach 1935 — 1939 za 100, to zobaczymy, że rok 1943 podniósł koszty utrzymania do 123,9, rok 1944 do 126,1, a rok 1945 do 129,4. Brak nam oficjalnych danych na ostatni rok 1947, jednak wiemy z tego, co się pisze w prasie, że sytuacja nie uległa zmianie i w poszczególnych działach artykułów spożywczych, jak mięso i tłuszcze, zwyżka cen doszła do 150% i wyżej. A podobnie jest na odcinku odzieży. Koszty komornego również wzrosły w tym czasie o kilkadziesiąt procent. Klasa robotnicza Ameryki nie tylko nie polepszyła swej egzystencji, ale poziom jej życia, pomimo ogromnych bogactw nagromadzonych w rękach kapitalistów USA, znacznie się obniżył (średnio o około 50%).

Amerykańskie grupy monopolistów zdają sobie sprawę ze zbliżającego się kryzysu w USA. Ostatnie przemówienie Trumana, wygłoszone na otwarciu Kongresu, jest tego potwierdzeniem. Groźba kryzysu, lęk przed powikłaniami społecznymi pcha amerykańskich imperialistów do szukania takich środ-

ków, któreby mogły temu zapobiec. W obecnym stadium możliwości produkcyjnych USA, amerykańscy imperialiści widzą wyjście w podporządkowaniu sobie świata, jako jednego wielkiego rynku zbytu dla amerykańskich towarów i eksportu kapitału.

OPÓR PRZECIWKO OFENZYWIE REAKCJI

Wojna wydzwignęła na powierzchnię życia międzynarodowego nowe kraje w Europie wschodniej i południowo-wschodniej, które raz na zawsze wyzwołyły się z pod ucisku kapitału własnego i obcego.

Długotrwała wojna nadszarpnęła kraje kapitalistyczne, posiadające kolonie, jak Anglię, Francję i Holandię. Ich osłabienie spowodowało, że w krajach kolonialnych rozwinęła się ostra walka narodowo-wyzwoleńcza.

Klasycznym przykładem jest narodowo-wyzwoleńcza walka narodu Indonezji walczącej o swą wolność i niepodległość z imperialistyczną Holandią, która przy pomocy amerykańskich karabinów i czołgów próbuje w dalszym ciągu trzymać naród Indonezji w kolonialnej niewoli. Mimo wyraźnej uchwały Rady Bezpieczeństwa nie zaprzestała Holandia działań wojennych. Holenderskie władze okupacyjne aresztowały tysiące robotników i działaczy zawodowych młodego ruchu zawodowego w Indonezji. Klasa robotnicza Holandii w różny sposób manifestowała swoją solidarność z walczącą Indonezją.

Walka ta jeszcze bardziej podważa siłę dotychczasowych potęg kolonialnych. Powstanie nowych, demokratycznych republik, jak Indonezji i walka Wietnamu o niepodległość, zwycięstwa chińskiej armii ludowej i to, do czego zmierzają Indie i Egipt jest

w obecnym okresie historycznym jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń naszej doby.

Imperium brytyjskie, które z ostatniej wojny wyszło osłabione, szuka ratunku w współpracy z imperializmem amerykańskim. Amerykańska pożyczka dla Anglii nie rozwiązała trudności, a odwrotnie pogłębiła je. Sytuacja klasy robotniczej Anglii stała się obecnie trudniejsza, poziom życia obniża się bezustannie, a walka klasowa zaostrza się. Potwierdzeniem tego są strajki robotników różnych gałęzi produkcji.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja klasy robotniczej we Francji na skutek proamerykańskiej polityki, prowadzonej przez Ramadiera. Podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby i usługi obniżają z dnia na dzień poziom życia francuskiej klasy robotniczej. Usunięcie z rządu lewicy robotniczej, rozbijanie jedności klasy robotniczej przez siły reakcyjne i prawicę socjalistyczną, próby rozbicia centrali francuskich związków zawodowych C. G. T., świadczą o wysługiwaniu się francuskiej reakcji i amerykańskiemu kapitałowi. Nie lepiej przedstawia się sprawa włoskiej klasy robotniczej, która drogą olbrzymich strajków staje w obronie praw do pracy i życia. w obronie wolności swej ojczyzny, zagrożonej polityką prowadzoną pod dyktando kapitału amerykańskiego przez De Gasperi. Mimo uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie reżymu gen. Franco w Hiszpanii, rządy państw kapitalistycznych współpracują i pomagają faszystowskiej Hiszpanii.

Możemy być dumni z faktu, że nasz rząd pierwszy podniósł głos w O. N. Z., w obronie ludu hiszpańskiego i poraz wtóry przedstawiciel naszego rządu

postawił sprawę Hiszpanii na porządku dziennym obrad w ONZ. Polska klasa pracująca dawała już niejednokrotnie dowody sympatii i pomocy walczącym robotnikom Hiszpanii i gotowa jest do dalszych ofiar i pomocy.

To, co robi rząd monarcho-faszystowski w Grecji, na polecenie Anglosasów, to więcej niż zbrodnia. Uczniowie Hitlera prześcignęli go w barbarzyństwie, dokonywanym na własnym narodzie. Na skutek prześladowań i masowych aresztów oraz deportacji działaczy związkowych w Grecji, Światowa Federacja Związków Zawodowych dwukrotnie omawiała sprawę sytuacji w tym kraju. Rada Generalna S. F. Z. Z., na swym ostatnim posiedzeniu w Pradze, postanowiła złożyć protest na ręce greckiego rządu i zażądała stworzenia warunków dla umożliwienia swobodnej działalności związków zawodowych oraz przeprowadzenia wyborów władz związkowych.

W odpowiedzi na to rząd monarcho-faszystowski wzmógł jeszcze bardziej terror, by całkowicie uniemożliwić jakąkolwiek działalność organizacji robotniczych.

My, jako polski ruch zawodowy, zakładamy jak najostrzejszy protest przeciwko prześladowaniom organizacji robotniczych i zwracamy się do Światowej Federacji Związków Zawodowych, by sprawę wolności związków zawodowych Grecji, Hiszpanii, Iranu, Korei, Chin i inn. postawić w O. N. Z.

PRÓBA DYWERSJI W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Angloamerykański imperializm w celu zrealizowania swoich planów panowania nad światem, osła-

bienia sił demokratycznych, rozbitcia jedności działania klasy robotniczej, zorganizowanej w Światowej Federacji Związków Zawodowych i partiach robotniczych, posługuje się wszelkimi środkami propagandy. Stara się on przedstawić Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej — jako państwa antydemokratyczne i rzekomo zagrażające Stanom Zjednoczonym, by za tą zasłoną dymną rozprawić się z własnym narodem i zmusić go do popierania awanturniczej polityki. Idąc na pasku polityki wielkich kapitalistów, Amerykańska Federacja Pracy nie weszła w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych, lecz rozpoczęła rozbijacką akcję w różnych krajach i próbuje rozbić S. F. Z. Z. Szereg działaczy A. F. L. wyjechało do Europy, aby zmobilizować siły reakcji. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ci przedstawiciele AFL finansowali tysiącami dolarów niemieckich reakcjonistów i działaczy związkowych w strefie amerykańskiej i angielskiej, aby w ten sposób skierować ich organizację na drogę walki ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Obecnie wybiera się szereg działaczy związkowych do Europy, by sprzedać Plan Marshalla za pośrednictwem związków zawodowych. Pragniemy pomocy i mamy do tego prawo, lecz nigdy za cenę sprzedania naszej niepodległości i suwerenności politycznej i gospodarczej. Plan Marshalla zagraża naszej niezależności gospodarczej i politycznej. Plan Marshalla — to powrót do bezplanowej i kapitalistycznej gospodarki. Na to nigdy nie zgodzi się klasa robotnicza w Polsce. Odbudowaliśmy naszą ojczyznę w bardzo trudnych warunkach i dziś z dumą patrzymy na nasz dorobek. Odbudujemy ją i przebudujemy własnymi siłami. Wykonamy to zadanie, gdyż posiada-

my szczerego i wielkiego sojusznika, jakim jest Związek Radziecki i kraje słowiańskie. Imperialiści anglo-amerykańscy robią wszystko, by zerwać układy zawarte w Poczdamie, odbudować niemiecki imperializm, podporządkować sobie ONZ, rozbić Światową Federację Związków Zawodowych i zmusić kraje demokracji ludowej do uległości.

KRZEPNĄ SIŁY DEMOKRACJI

Podżegacze wojenni wiedzą o tym, że narody świata, a zwłaszcza narody, które walczyły przeciwko hitleryzmowi pragną żyć w spokoju i stanowczo przeciwstawiają się nowej wojnie. Związek Radziecki, stojąc na stanowisku pokojowego życia i rozwoju narodów, zmuszony do walki ze zbrodniczą napaścią hitleryzmu, stał się głównym motorem walki, która doprowadziła do rozgromienia faszystowskich Niemiec i Japonii. W wyniku tej wojny Związek Radziecki zdobył ogromny autorytet i wielkie znaczenie w międzynarodowym układzie sił świata. Państwa demokracji ludowej, wschodniej i południowo-wschodniej Europy, przeprowadzając wielkie reformy społeczne, zlikwidowały obszarnictwo, kartele i trusty, stały się niezależnymi w swej polityce, wyzwalając w ten sposób utajone siły w swych narodach.

„Siły opowiadające się za pokojem — mówi deklaracja 9 partii — są tak liczne i wielkie, że jeśli będą one bronić twardo i nieustępliwie pokoju, jeśli okażą wytrwałość i hart, to plany napastników czeka całkowite bankructwo”. Przemówienie min. Mołotowa z okazji 30-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej było kubłem zimnej wody na

Iby podżegaczy wojennych. Minister Mołotow w swym przemówieniu m. in. powiedział: „Wiadomo, że w ekspansjonistycznych kołach Stanów Zjednoczonych rozpowszechniła się nowa wiara w tajemnicę bomby atomowej, chociaż tajemnica ta dawno już nie istnieje”. I następnie: „Wszyscy płomieni przyjaciele pokoju — a stanowią oni olbrzymią większość w narodzie każdego kraju — mogą polegać na tym, że Związek Radziecki będzie do końca bronił interesów ogólnego pokoju”.

Siły demokratyczne świata mają przewagę nad siłami reakcyjnymi. W ruchu zawodowym osiągnęliśmy jedność, jakiej nigdy przed tym w historii klasy robotniczej nie było. Na miejsce starych międzynarodówek zawodowych, zbudowaliśmy Światową Federację Związków Zawodowych. Jest to dziś potężna organizacja, która obejmuje cały świat i liczy przeszło 76 milionów członków. Rada Generalna Światowej Federacji Związków Zawodowych w swej rezolucji przyjętej w Pradze wykazała jednomysłność członków tej organizacji. Wezwała ona wszystkich zorganizowanych w całym świecie w związkach zawodowych do obrony i rozszerzenia praw demokratycznych we własnych krajach i udzielenia pomocy tym związkom zawodowym, którym zagraża reakcja. Odezwa i uchwały wezwały również klasę robotniczą do walki z władzą monopolów i trustów kapitalistycznych, które są główną siłą światowej reakcji i główną przyczyną wojen imperialistycznych. Ta zdecydowana postawa zjednoczonego ruchu zawodowego w walce z reakcją i o pokój, stanowi potężną siłę, której nie jest w stanie zdusić reakcja.

W szeregu krajów kapitalistycznych t. zw. demokracji zachodnich, ruch zawodowy wyszedł poza ra

my walki gospodarczej i przeszedł do wyższych form walki — walki politycznej.

Angielska klasa robotnicza stawia zadania: nacjonalizacji przemysłu stalowego, odwołania wojsk angielskich z Grecji i Bliskiego Wschodu, zmiany polityki Bevina, idącego na pasku amerykańskiej reakcji, przerwania zgubnej polityki sprzedawania kraju za dolary USA.

We Francji, wielkie akcje strajkowe o podwyżkę zarobków połączone są z akcjami przeciwko antydemokratycznej polityce Ramadiera i prawych socjalistów pod przewodnictwem Bluma.

W Stanach Zjednoczonych istnieją, w ramach związków zawodowych CIO, komitety akcji politycznych dla obrony praw robotniczych.

We Włoszech i innych krajach odbywają się polityczne demonstracje, przeciwko rozzuchwaleniu się sił faszyzmu.

Wszystko to świadczy o stałym zaostreniu się walk klasowych między obozem imperialistycznym i wojennym reakcji, a klasą robotniczą, zmierzającą — zgodnie z jej rolą historyczną — do zmiany starych, przegniłych stosunków społecznych.

W walkach tych hartuje się i wzrasta świadomość klasowa proletariatu.

Narada 9 partyj marksistowskich ma i będzie miała olbrzymi wpływ na kształtowanie i cementowanie się wszystkich sił demokratycznych w świecie oraz na ich mobilizację przeciwko światowej reakcji.

Uchwały 9 partyj wpłynęły na krystalizowanie i wzmacnianie ruchu zawodowego. Powołanie Biura Informacyjnego odegra wielką rolę w życiu klasy robotniczej całego świata, a zwłaszcza Europy. Jest to jeden z wielkich historycznych kroków w dziele

zjednoczenia klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych świata przeciwko imperialistycznej polityce anglo-amerykańskich trustów i karteli. Jedność działania partyj robotniczych wzmocni jeszcze bardziej ruch zawodowy. Siła jednolitego frontu klasy robotniczej, siła jednolitego ruchu zawodowego pomoże usunąć przeszkody na drodze do utrwalenia władzy ludowej.



Dywersyjne knowania agentów kapitału w międzynarodowym ruchu zawodowym spełzną na niczym, gdy napotkają na zwartość jednolitych szeregów związkowych. Gdy siły pokoju i demokracji będą zjednoczone, to reakcja nie zdoła zrealizować swych planów panowania nad światem.

Nasze zadania w tych warunkach to:

1. Wzmacnianie jednolitego frontu klasy robotniczej, zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jak najbardziej harmonijna praca w związkach zawodowych, aby stały się one platformą przyspieszenia jedności organicznej obu partyj robotniczych.

2. Usprawnienie i postawienie pracy organizacyjnej na takim poziomie, by związki zawodowe sprostały wszystkim zadaniom wytyczonym przez klasę robotniczą i państwo ludowe,

3. Doprowadzenie na odcinku gospodarczym do tego, by każdy robotnik, wykonując plan państwowy, był świadom swej roli współgospodarza kraju, by starał się usunąć braki i pomagał w szybszym i dokładniejszym spełnieniu zadania.

Muszę w końcu podkreślić konieczność wprowadzenia proletariackiej dyscypliny pracy, która po-

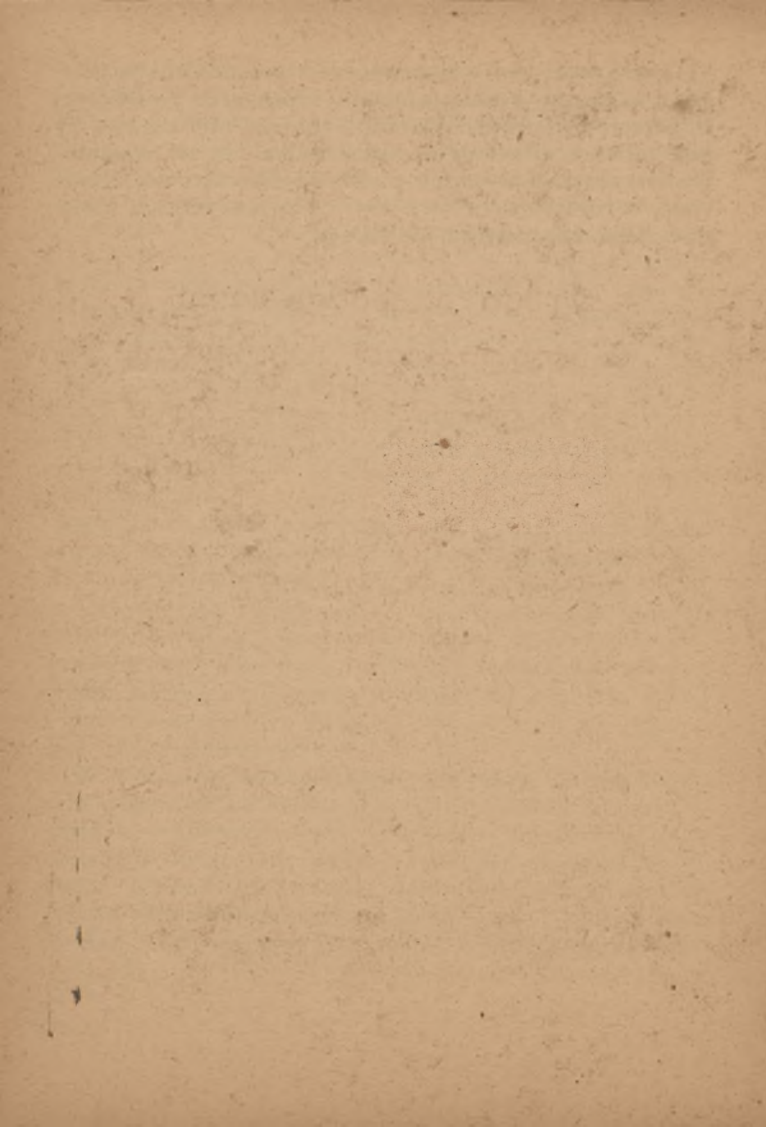
może w rozwijaniu współzawodnictwa pracy i podniesieniu wydajności dla obniżenia kosztów własnych. Rozwijając współzawodnictwo pracy i pracę na wielu warsztatach, klasa robotnicza podnosi swe zarobki — poprawia swoją egzystencję, wzmacniając tym samym gospodarczo swój kraj. Jest to nam potrzebne nie tylko dla podniesienia dobrobytu jak-najszerszych mas pracujących, lecz i dla szybkiego zakończenia odbudowy zniszczonego kraju. Jest to nam potrzebne i dlatego, by w walce i pracy wspólnie z innymi krajami słowiańskimi na czele ze Związkiem Radzieckim stworzyć taką potęgę, którejby nigdy się zagroziły imperialistyczne Niemcy, kierowane rękoma anglo-amerykańskich imperialistów.

Jest to nam potrzebne, by walkę o naszą suwerenność gospodarczą i polityczną wygrać bez reszty i do końca.

Walkę z reakcją wygramy na pewno jeżeli, obok innych sił demokratycznych, ruch zawodowy stanie na wysokości zadania, jeżeli zmobilizuje całą klasę pracującą do wykonania i przekroczenia planów państwowych, zawartych w Planie Odbudowy Gospodarczej. Albowiem wykonując Plan Odbudowy Gospodarczej stwarzamy warunki lepszego jutra i utrwalamy władzę ludową, która odeprze zakusy międzynarodowej reakcji.

W walce tej niechaj towarzyszy nam poczucie naszej przewagi. Pamiętajmy, że Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywając wszystkich pracujących świata do walki z reakcją stwierdziła, iż moce reakcji są wielkie, ale szeregi pracujących świata przedstawiają znacznie większą i zdecydowaną siłę, która zdolna jest zmusić reakcję do liczenia się z nimi.

Dzięki swej woli i liczebności klasa pracująca, zorganizowana w zjednoczonych szeregach Światowej Federacji Związków Zawodowych nie obawia się, by jakakolwiek siła mogła powstrzymać ją w osiągnięciu zwycięstwa w walce o pokój i demokrację, o lepsze i bardziej szczęśliwe życie dla wszystkich narodów i dla nas, narodu polskiego.



Droga do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej

Zeszłoroczne plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych nazwało rok 1947 rokiem wielkiego wysiłku. Wysiłku, który jest nieunikniony, żeby pogłębić elementy stabilizacji gospodarczej, żeby odbudować nasz kraj, żeby zrealizować trzyletni plan, żeby położyć trwałe fundamenty pod dobrobyt narodu i pod dobrobyt klasy robotniczej.

Analizując położenie gospodarcze w chwili obecnej musimy również otwarcie i po męsku postawić przed masami pracującymi, że rok 1948 będzie w dalszym ciągu rokiem wzmożonego własnego wysiłku. Jest to konieczne, ponieważ odbudowa kraju dokonywuje się wyłącznie niemal własnymi siłami, ponieważ narzucony nam przez Amerykę wyścig z Niemcami, dotyczący gospodarczej odbudowy musimy wygrać i wygramy go. Ponieważ pogłębiająca się stabilizacja gospodarcza odbywa się ciągle jeszcze na bazie niedostatecznej podaży na rynek produktów konsumpcyjnych i rolnych w stosunku do istniejącego realnie popytu.

ZADANIA NA ROK 1948

Rok 1948 będzie jednak nie tylko rokiem wzmożonego wysiłku świata pracy. Rok 1948 musi się stać rokiem maksymalnego wykorzystania naszych własnych rezerw ekonomicznych i ludzkich, od uruchomienia których zależy realizacja naszego planu gospodarczego.

Mówiąc o maksymalnym wykorzystaniu rezerw mam na myśli:

Po pierwsze — niewykorzystane rezerwy wydajności pracy, która ciągle jeszcze kształtuje się na poziomie znacznie niższym od stanu przedwojennego.

Po drugie — niedostateczne wykorzystanie rezerw ludzkich, zwłaszcza rezerw młodzieży miejskiej i wiejskiej, które ciągle jeszcze w poważnym stopniu znajdują ujście w nieprodukcyjnym handlu i spekulacji, podczas gdy górnictwo, przemysł metalowy, rolnictwo na Ziemiach Zachodnich cierpi na brak rąk do pracy.

Po trzecie — rezerwy i możliwości naszego rolnictwa niewykorzystane w pierwszym rzędzie na skutek nieobszania znacznych obszarów na Ziemiach Zachodnich, a powtórnie na skutek niedołączonej częstokroć gospodarki rolnej — nawet naszych gospodarstw państwowych.

Po czwarte — niewykorzystane rezerwy finansowe, które mogą powstać w wyniku obciążenia przerostów administracyjnych, zmniejszenia kosztów własnych przemysłu, lepszej organizacji wymiany, handlu i spółdzielczości.

Po piąte — niedostateczne jeszcze wykorzystanie własnych możliwości surowcowych.

I po szóste wreszcie — niedostateczne wykorzystanie możliwości gospodarczych sektora prywatnego w zakresie produkcyjnym i podatkowym.

Uruchomienie tych rezerw pozwoli nam rok 1948, rok wielkiego wysiłku świata pracy, uczynić rokiem stabilizacji gospodarczej, rokiem wyraźnej poprawy bytu materialnego ludzi pracy. Do tego rodzaju wniosków, upoważnia nas dotychczasowy rozwój gospodarczy.

WYKONANIE PLANU GOSPODARCZEGO

Jest rzeczą bezsporną, że bitwa o wykonanie planu gospodarczego rozwija się dla nas pomyślnie. Świadczą o tym najlepiej następujące wskaźniki ogólnej produkcji przemysłowej za rok 1946-47.

styczeń 1946 — 68,2 w stosunku do produkcji przedwojennej

lipiec 1946 — 80,8

styczeń 1947 — 93,6

lipiec 1947 — 102,8

wrzesień 1947 — 116,0

Ten optymistyczny obraz byłby nieprawdziwy, gdybyśmy nie uwzględnili, że wzrost naszej produkcji odbywa się ciągle jeszcze w warunkach pozostawania w tyle produkcji konsumpcyjnej.

Produkcja inwestycyjna

styczeń 1946 — 57,9

lipiec 1946 — 79,2

styczeń 1947 — 84,8

lipiec 1947 — 110,0

wrzesień 1947 — 123,0

produkcja konsumcyjna

styczeń 1946 — 56,5

lipiec 1946 — 63,7

styczeń 1947 — 78,0

lipiec 1947 — 81,5

wrzesień 1947 — 83,0

W poszczególnych gałęziach naszej produkcji wygląda to w sposób następujący: w przemyśle energetycznym 130% w stosunku do produkcji przedwojennej, w przemyśle górniczym 126,3%, hutniczym 98%, metalowym 209%, chemicznym 138%, włókienniczym 94,8%, papierniczym 96,8%, elektrownie 156%. W tymże samym jednak czasie przemysł skórzany wykazuje się zaledwie cyfrą 20,9%, a więc znacznie poniżej poziomu przedwojennego, przemysł spożywczy 73,7%, tytoniowy 43% itd.

Równocześnie widzimy wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle państwowym (bez spółdzielczego i prywatnego) z 607.600 w 1946 r. do 1.100.600 we wrześniu 1947 r., co stanowi niewątpliwie wzrost niedostateczny w stosunku do możliwości naszej bazy produkcyjnej, nawet jeżeli uwzględnimy, że w roku 1937 na 35 milionów ludności zatrudnionych było w przemyśle 826,936 osób, podczas gdy dzisiaj na 24 miliony — 1.100.000. Jednocześnie ilość podlegająca ubezpieczeniu chorobowemu wzrosła z 2.314 tysięcy w roku 1946 do 3.201 tysięcy w roku 1947, posiadając nadal tendencję zwyżkową.

W tych warunkach nie problem bezrobocia, a problem braku sił roboczych, zwłaszcza w poszczególnych gałęziach przemysłu, staje się problemem coraz bardziej ostrym.

Jednocześnie jednak rolnictwo nasze na skutek ostrej zimy, powodzi i posuchy, wykonało swój plan produkcyjny w sposób niedostateczny, to jest o 10% poniżej zaplanowania, co ciągle jeszcze czyni naszą gospodarkę rolną deficytową, zmuszając nas do importowania produktów rolnych i zmuszając nas do ciągłej czujności w stosunku do podziemia gospodarczego, spekulacji i polityki cen.

Analiza wskaźników kosztów utrzymania unáocz-
nia ten stan w sposób następujący:

1 9 4 6

	IX	X	XI	XII
Warszawa	95,1	104,0	110,6	116,2
Łódź	104,0	109,2	117,6	119,7

1 9 4 7

	I	III	V	VI	VII	VIII	IX
Warszawa	118,2	124,9	134,9	144,3	141,6	140,4	137,7
Łódź	121,5	131,2	144,6	145,9	142,1	140,4	141,3

Cyfry te świadczą wprawdzie, że bitwa ze spekulacją została przez nas wygrana, że wzrost cen został zahamowany, ale że ciągle jeszcze aktualna jest walka o dalszą stabilizację cen, zwłaszcza wobec ich nerwowości w październiku 1947 r., że ciągle jeszcze czynnik kontroli społecznej stanowi decydujący atut w tej walce, że związki zawodowe muszą poddać ścisłej kontroli towar od wyjścia jego z fabryki aż do chwili, kiedy dostanie się do rąk konsumenta. Cyfry te świadczą wreszcie o tym, że wokół podziału dochodu narodowego ciągle jeszcze toczy się ostra, klasowa walka, z tą jednak wielką różnicą, że z jednej strony występuje państwo ludowe i klasa robotnicza, a z drugiej strony elementy kapitalistyczne i podziemie gospodarcze.

UREALNIENIE PŁAC PRZEZ ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY

Dla nas, dla ruchu zawodowego, istotnym momentem jest zagadnienie czy narzucony nam wyścig płac

i cen wygraliśmy, to jest czy potrafiliśmy, nie naruszając równowagi budżetowej i nie naruszając równowagi między podażą i popytem, przekroczyć w piacach wzrost kosztów utrzymania, który miał miejsce w miesiącach: październik 1946 — maj 1947.

Za wcześnie jest jeszcze na szczegółową analizę tego zjawiska, niewątpliwym jest jednak, że ruch płac równoległy do wzrostu wydajności pracy, zdołał w sierpniu 1947 pokryć efektywny spadek płac wiosennych i dzisiaj ma nadal tendencję zwykłą.

Świadczy to, że bitwę o urealnienie płac, mimo trudności wiosennych wygraliśmy i że ją wygraliśmy nie wpadając w inflację, dzięki wzrostowi produkcji, a więc w pierwszym rządzie dzięki wzrostowi wydajności pracy.

W ten sposób walka o wydajność pracy staje się dziś zagadnieniem kluczowym dla dalszego wzrostu płac. Trzeba przed klasą robotniczą postawić sprawę jasno i otwarcie, że nie można urealnić budżetu robotnika na poziomie chociażby przedwojennym, dopóki wydajność pracy utrzymuje się znacznie poniżej tego poziomu, dopóki naszemu wysiłkowi produkcyjnemu nie odpowiada maksymalne wykorzystanie rezerw istniejących jeszcze w dziedzinie siły roboczej i wydajności pracy.

Problem wydajności to jednak proces nie tylko wzmożonego wysiłku, to proces lepszej, doskonalszej, planowo pomyślanej organizacji pracy, to w znacznym stopniu problem współzawodnictwa pracy jako jego podstawowej społecznej dźwigni.

ISTOTA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Nic dziwnego, że Komisja Centralna od samego początku z największą uwagą śledziła potężny, żywio-

łowy ruch współzawodnictwa, stawiając dziś ten problem jako czołowy problem dla ruchu zawodowego, zaczynając od rady zakładowej, po przez zarządy główne aż do Komisji Centralnej Związków Zawodowych włącznie.

Współzawodnictwo pracy wymaga dziś tym większej uwagi tego wysokiego grona, że wyrosłe z inicjatywy klasy robotniczej, jest u nas w Polsce zjawiskiem nowym, jest dzieckiem rewolucji ludowej, na bazie której nastąpiło unarodowienie przemysłu i wyrósł wielki aparat współrzędzenia i kontroli społecznej — rady zakładowe. Współzawodnictwo pracy jest więc produktem tej klasy, która przejęła historyczne dziedzictwo po kapitalizmie, to jest klasy robotniczej.

Analizując problem współzawodnictwa pracy musimy w pierwszym rzędzie jasno postawić sprawę, że jest ono zaprzeczeniem kapitalistycznej racjonalizacji pracy, tej bezwzględnej formy wzrostu klasy robotniczej, opartej na maksymalnym zmechanizowaniu robotnika, pozbawionego zupełnie własnej inicjatywy pracy, opartej na maksymalnie wyśrubowanej normie technicznej i maksymalnie niższej cenie od sztuki. Tak pomyślana kapitalistyczna racjonalizacja pracy mogła powstać tylko w warunkach nieustannej groźby bezrobocia, głodu, nędzy, wznoszącej się i bezwładnej klasy robotniczej, i nie prowadziła do rewolucji technicznej, której inicjatorem byłby sam robotnik, a do zabicia w robotniku jego inicjatywy twórczej, jego świadomego udziału w pracy.

Kapitalistyczna racjonalizacja pracy to dla burżuazji niewyczerpane źródło wzrostu płynącego z eksploatacji człowieka przez człowieka, z obrabo-

wania pracownika z produktu pracy jego własnych rąk.

W przeciwieństwie do kapitalistycznej racjonalizacji pracy współzawodnictwo pracy w naszych warunkach opiera się na własnej inicjatywie klasy robotniczej i jest źródłem dobrobytu narodu, państwa i klasy robotniczej, jest źródłem sumy dochodu narodowego, która idzie w formie pośredniej lub bezpośrednio na potrzeby narodu i ludzi pracy.

I dlatego najpierw musiała się w Polsce dokonać rewolucja ludowa, musiano wywłaszczyć kartele i obcy kapitał, musiały się utrwalić formy społecznego władania środkami produkcji, musiały krzepnąć rady zakładowe, musiała okrzepnąć świadomość własnego państwa i własnego przemysłu, i dopiero wówczas dojrzał moment, moment w który wkroczyliśmy obecnie, świadomego, planowo przemysłowego współzawodnictwa pracy.

Ponieważ współzawodnictwo pracy, chociaż jest niewątpliwie dzieckiem klasy robotniczej, chociaż jest wyrazem żywiołowego pędu klasy robotniczej, to jednocześnie jest ze swojej istoty, ze swojej mechaniki działania i w swoich skutkach działania — produktem planowania i organizacji.

Drogę dla współzawodnictwa utorowała młodzież. To trzeba podkreślić i tego przemilczeć nam nie wolno. Jej entuzjazm i jej organizacja. Potężny, planowy, zorganizowany wysiłek. To pierwsze brygady młodzieżowe obaliły legendę, że w danych warunkach technicznych nie można przekroczyć ustalonych normy, to młodzież wysunęła ze swoich szeregów pierwszych przodowników pracy.

Potem stanęli do współzawodnictwa górnicy i robotnicy przemysłu włókienniczego.

I teraz czas już zdać sobie sprawę na czym współzawodnictwo polega i w jakim stopniu istotnie wpływa na wydajność pracy i na realny wzrost płacy robotniczej.

Przede wszystkim musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że **współzawodnictwo pracy to w pierwszym rzędzie świadomy stosunek do pracy. To rozumna, oparta na doświadczeniu, indywidualna inicjatywa, wmontowana w pracę kolektywu, to wysiłek robotnika maksymalny w racjonalności zużycia swoich sił i sił swojego kolektywu.**

Współzawodnictwo, to w tych warunkach inicjatywa i wynalazczość w pracy, to opanowanie techniki pracy przez jednego człowieka, to oszczędność ruchów, to plan pracy. To postawienie sobie zadania, które zostaje wykonane, a w następnej fazie przekroczone.

Współzawodnictwo to lepsza organizacja produkcji, to organizacja miejsca pracy, to kolektywna dyscyplina, to punktualne przychodzenie do roboty, to współdziałanie całego zespołu fabrycznego, to planowe przygotowanie zmiany, zabezpieczenie dopływu surowca, likwidacja postojów, przekazanie doświadczenia następnym pracowniczym grupom.

Współzawodnictwo pracy w naszych warunkach nie jest w żadnym wypadku konkurencją dla innych grup pracowniczych i nie stanowi dla nich groźby bezrobocia. Planowość naszej gospodarki narodowej i wzrostu produkcji z góry pozwala przewidzieć planowe przesunięcie tych grup pracowniczych, które w danym procesie produkcyjnym stały się zbędne. Współzawodnictwo pracy nie może więc ujemnie odbijać się na stanie zatrudnienia i wszelkie nawet przejściowe zjawiska tego rodzaju są rezultatem nie-

przemyslenia form współzawodnictwa ze strony administracji w momencie przystępowania do samej akcji.

PODSTAWY NALEŻYTEGO ZORGANIZOWANIA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Współzawodnictwo pracy musi być planowo organizowane. Na rady zakładowe i na aparat gospodarczy przemysłu spada więc nowe wielkie brzemie planowego organizowania współzawodnictwa pracy w oparciu o inicjatywę klasy robotniczej i systematyczną sprawozdawczość, ewidencję i kontrolę aparatu przemysłowego.

Nie wolno nam również zapominać, że elementarnym warunkiem przystąpienia do współzawodnictwa, to wzięcie na siebie konkretnego zobowiązania w formie pisemnej, zafiksowanego podobnym wyzwaniem innych grup pracowniczych. Przy ustalaniu warunków współzawodnictwa pracy należy wziąć pod uwagę oszczędność w paliwie, w surowcu, w zużyciu maszyny i jej eksploatacji.

Współzawodnictwo to wreszcie zasada stałych norm w danych warunkach technicznych, przekroczenie których daje progresujący zarobek.

Współzawodnictwo pracy wymaga więc, by umowy zbiorowe zawierały przejrzyste formy obliczania zarobku, który w oparciu o kombinowany, progresywny akord nie zawierałby pułapu, w warunkach współzawodnictwa pracy, stanowiący czynnik hamujący.

Dostosowanie umów zbiorowych, a ściślej, sposobu obliczania zarobku, do warunków współzawodnictwa daje zawsze równoległy wzrost wydajności i płac.

Wystarczy przyjrzeć się następującym przykładom:

Wydajność pracy wzrosła w górnictwie z marca do sierpnia o 6⁰/₀ przy sumarycznym przekroczeniu planu o 4⁰/₀. Jednocześnie przeciętny zarobek wynosił na dole w marcu zł. 7.680.— a w sierpniu zł. 10.854.—, mamy więc nominalny wzrost płac o 40%.

W tymże czasie na powierzchni przeciętny zarobek wynosił w czerwcu zł. 5.199.— a w sierpniu zł. 6.691.— wzrost płac wynosi więc za ten sam czasokres 29⁰/₀, podczas gdy dla pewnej kategorii górników pracujących na przodku dochodzi on do 62⁰/₀.

Wniosek stąd oczywisty, że wzrost wydajności pracy posiada pośredni wpływ na ogólny wzrost płac i bezpośredni wpływ na wzrost płac robotników przodujących w akcji współzawodnictwa pracy.

W przemyśle włókienniczym dawna umowa zbiorowa posiadająca niski pułap 140⁰/₀, który faktycznie wyrównywał przedwojenny poziom wydajności pracy hamowała bezpośredni wpływ wzrostu wydajności na wzrost płac i była jedną z przyczyn poważnych nieporozumień, ułatwiając wrogą robotę dywersyjną agentów reakcji. Dopiero zmiana umowy zbiorowej pozwoli nadać akcji współzawodnictwa pracy szerszy rozmach, realnie odzwierciedlając się na wzroście płac.

Oto cyfry:

Do 6.X.1947 przy pracy na 4-ch krosnach, a więc za 184 godziny pracy przy 140% normy

zarobek wynosił zł. 8.848.—

po przejściu na 6 krosen za te same 184 godziny zarobek wynosił

od 11.214.— do 16.000.—

Jednocześnie na tkalni zarobek za ten sam czasokres wzrósł zaledwie o 300 zł. t. j. z 5.319 zł. do 5.607.—

Świadczy to zarówno o nieprzyjęciu się jeszcze form zespołowego współzawodnictwa pracy jak i o hamującym działaniu szeregu czynników, jak brak opracowanych form współzawodnictwa, pogorszenie się surowca, ciągle postoje itp.

Lecz wpływ współzawodnictwa pracy i efektywny wzrost wydajności pracy na realny wzrost płac, daje się zaobserwować nie tylko w przemyśle górnictwym i włókienniczym.

Na Fabloku wzrost wydajności pracy o 8% dał we wrześniu wzrost funduszu płac o 18,4%. W Zakładach Lotniczych w Rzeszowie wzrost wydajności pracy o 7% dał wzrost efektywnych płac o 19%. Takich przykładów można mnożyć znacznie więcej, lecz również można mnożyć przykłady, gdzie fałszywie pomysłany system premiowania paraliżuje wzrost wydajności. Niech wymienię chociażby warsztaty kolejowe i szereg fabryk w przemyśle chemicznym.

Nakłada to poważny obowiązek na zarządy główne pilnego śledzenia procesów produkcyjnych, wskaźników wzrostu wydajności pracy, i wpływania na realny wzrost płac i operatywną zmianę warunków umów zbiorowych wszędzie tam, gdzie to się stało już konieczne.

NIEDOCIĄgniĘCIA DOTYCHCZASOWEJ AKCJI WSPÓŁZAWODNICTWA

Nie możemy nie dostrzegać i nie mówić o szeregu czynników hamujących akcję współzawodnictwa pracy, o szeregu błędów popełnianych zarówno przez nas, to jest przez ruch zawodowy, jak i przez administrację fabryki.

Do błędów tych w pierwszym rzędzie należy zaliczyć częste naprzykład tego rodzaju fakty, że inicjatywa poszczególnych robotników w organizowaniu indywidualnej akcji współzawodnictwa nie spotyka się z aktywną pomocą rady zakładowej, dyrekcji zakładu pracy oraz oddziału związku zawodowego. Teren nie zostaje za wczasu przygotowany propagandowo i organizacyjnie. Nie odbywają się narady wytwórcze poświęcone współzawodnictwu pracy, nie zostaje przygotowane miejsce pracy, nie są przemysłane formy zespołowego współzawodnictwa, a tylko suchy, formalny okólnik usiłuje wyczerpać całokształt zagadnienia. Dopiero zaistniałe nieporozumienia, narażające na stratę i państwo i robotników, stawiają na nogi zarówno związki zawodowe jak i partie robotnicze, a wreszcie dyrekcje.

Nierzadko również walka o wydajność pracy nie rozwija się równolegle ze wzrostem czujności w stosunku do elementarnych przepisów dotyczących ochrony pracy, przeciwnie zdarzają się wypadki, że sporadyczny wzrost wydajności pracy na przykład chociażby w węglu, następuje w rezultacie zaniedbania podstawowych warunków bezpieczeństwa pracy.

Zdarzają się również wypadki, że brak ewidencji i sprawozdawczości wywołuje zjawiska nie odnotowania na czas faktycznych rezultatów pracy, ze stratą dla robotnika przy równoległym tolerowaniu fikcyjnych, zapożyczonych wyników, lub wyników osiągniętych do spółki, a zapisanych na konto jednego pracownika.

Jeszcze silniej wspomniane wyżej zjawiska występują w metalu, chemii, hutnictwie, gdzie częstokroć nie są jeszcze przemysłane:

1) Kolektywne formy współzawodnictwa, decydujące w tych gałęziach przemysłu.

2) Nowa organizacja pracy, posiadająca u swych podstaw konkretne zadania planowane od góry, zadania któreby w sposób przejrzysty zostały udostępnione załodze fabrycznej.

3) Konieczne zmiany w umowach zbiorowych w kierunku systemu akordowego, progresywnego i bardziej przejrzystego obliczania płac.

Co się jeszcze przy tym rzuca w oczy przy dalszej pobieżnej chociażby obserwacji tej wielkiej akcji. Duża rozpiętość, duża dysproporcja między przodownikami, znacznie przekraczającymi normy, a resztą załogi wlokącej się daleko za przodownikami w tyle. Ta dysproporcja pociąga za sobą nienormalną dysproporcję zarobków wahającą się od czterech do kilkudziesięciu tysięcy. Świadczy to o tym, że element nowej organizacji pracy nie stanowi jeszcze składowej części pracy całej załogi, świadczy to o braku planowego przekazywania swojego doświadczenia reszcie załogi, świadczy to wreszcie o tym, że cała akcja nie wyszła jeszcze ze swojego indywidualnego etapu.

Musimy sobie w tych warunkach jasno i wyraźnie powiedzieć, że współzawodnictwo to nie tylko zwiększony wysiłek, lecz lepsza organizacja pracy plus własna inteligencja, własna wynalazczość oraz własna inicjatywa robotnika. Po zrealizowaniu powyższych warunków, które znajdują odbicie w nowych umowach zbiorowych, należy oczekiwać, że współzawodnictwo pracy stanie się przyczyną poważnych przegrupowań w płacach nie tylko w górnictwie lecz i w innych gałęziach przemysłu.

Musimy nawet powiedzieć sobie, że naskutek akcji współzawodnictwa, której stronę organizacyjną oraz inicjującą ruch zawodowy musi wziąć na siebie, zmienia się zasadniczo charakter umowy zbiorowej.

Umowa zbiorowa staje się aktem dwustronnym, w którym z jednej strony państwo bierze na siebie zobowiązanie wobec klasy robotniczej, a z drugiej strony klasa robotnicza w osobach ruchu zawodowego bierze na siebie zobowiązanie wobec własnego państwa.

Wiemy, że klasa robotnicza w akcji współzawodnictwa zwycięży, chcemy jednak, żeby to zwycięstwo odbyło się najmniejszym kosztem, z najmniejszymi stratami, chcemy uczyć się na swoich błędach nie ukrywając ich, mówiąc o nich, studiując nasze doświadczenia, studiując naszą praktykę i nasze zwycięstwa.

Realizacja jednak tych zamierzeń wymaga świadomego i czynnego udziału zarządów głównych w wielkiej bitwie o wydajność pracy.

Ten udział jest jednak dotąd niedostateczny. O ile jeszcze Zarządy Główne Górników i Włóknarzy są już niewątpliwie czynnikiem organizującym współzawodnictwo, to ich własne niektóre oddziały, nie mówiąc o radach zakładowych jeszcze nim nie są.

Są jeszcze związki zawodowe, jak np. Związek Przemysłu Drzewnego, które wogóle nie biorą udziału w narastającej z każdym dniem akcji o wzmożoną wydajność pracy.

Są to zjawiska niebezpieczne, które świadczą:
po pierwsze — o biurokratyzowaniu się poszczególnych ogniw związkowych.

po drugie — o niezrozumieniu roli i naczelnych zadań związków zawodowych na obecnym etapie ich rozwoju.

po trzecie — o pozostawianiu w tyle rad zakładowych za inicjatywą załogi.

po czwarte — o braku dostatecznej kontroli ze strony zarządów głównych nad pracą własnych oddziałów.

Jednocześnie nie wszystkie zarządy główne i nie wszystkie organizacje związkowe w dostatecznej mierze rozumieją, że nowe zadania stojące przed ruchem zawodowym w wyniku wielkiej akcji współzawodnictwa pracy bynajmniej nie zdejmują z porządku dziennego zagadnienia obrony interesów świata pracy.

ZWIĘKSZONA TROSKA O LUDZI PRACY — OBOWIĄZKIEM RUCHU ZAWODOWEGO

Współzawodnictwo pracy to nie tylko zwiększona wydajność, to zwiększona ochrona pracy, to zmniejszona liczba nieszczęśliwych wypadków, to podniesienie warunków higienicznych i zdrowotnych w fabryce.

Coraz większy udział robotników w akcji współzawodnictwa pracy nakłada na nas obowiązek zwiększonej troski o człowieka pracy i jego rodzinę. Człowiek pracy winien stać się centralną postacią naszej polityki społecznej i naszej polityki gospodarczej.

Nakłada to na ruch zawodowy i na aparat przemysłowy nie tylko obowiązek stania na straży zawartych już umów zbiorowych, które mogą i muszą być zmienione zgodnie z nowymi warunkami pracy, zaistniałymi w chwili obecnej, **tylko na korzyść klasy**

robotniczej, lecz nakłada to również obowiązek przestrzegania praw dekretowych rad zakładowych, ich uprawnień w stosunku do dyrekcji i ich uprawnień w stosunku do organizacji życia rodzinnego. Zarówno związki zawodowe jak i gospodarczy aparat przemysłu muszą przejąć większą niż dotychczas inicjatywę w usprawnianiu pracy spółdzielni zamkniętych i w dopilnowaniu, żeby robotnik otrzymał na czas należne mu produkty i towary, żeby na czas otrzymał węgiel i kartofle, żeby na czas otrzymał obuwie po cenach niższych, żeby to było obuwie, które nie rozliże się po dwóch tygodniach, żeby stołówki istotnie karmiły robotników, żeby na czas dane były przydziały dla matek i dzieci, żeby wyprawki wydawane były sprawnie i żeby dobrze funkcjonowały żłobki i przedszkola dla dzieci, żeby sprawnie i nie biurokratycznie funkcjonowały ubezpieczalnie społeczne oraz żeby robotnik nie był zmuszony do płacenia za swoje dziecko w szkole wygórowanych opłat, wbrew uchwale Rady Ministrów i wbrew stanowisku Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Współzawodnictwo pracy nakłada na klasę robotniczą dobrowolnie wzięty na swoje barki obowiązek zwiększonego wysiłku i dlatego współzawodnictwo nakłada i na nas obowiązek zwiększonej troski o codzienny byt człowieka pracy.

Nie biurokratyczny stosunek do życiowych problemów człowieka pracy, lecz codzienna, twarda, nieustępliwa obrona jego interesów, oto zadanie ruchu zawodowego w epoce współzawodnictwa pracy, w epoce państwa ludowego.

Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę z tego, że problem walki o wydajność pracy, że problem współzawodnictwa pracy, chociaż jest centralnym

problemem chwili obecnej, chociaż stanowi to centralne ogniwo przy pomocy którego musimy przerwać zaczarowane koło płac kształtujących się poniżej normalnych warunków egzystencji i zaczarowane koło wydajności pracy, poniżej przeciętnych norm przedwojennych, to jednak rozstrzygnięcie zagadnienia rosnącej wydajności pracy nie da nam automatycznego rozstrzygnięcia wzrostu płac w stosunku do wszystkich grup pracowniczych.

Wielkie rzesze pracownicze nie mogą być objęte akcją współzawodnictwa pracy z tej chociażby prostej przyczyny, że nie pozwala im na to ich charakter pracy. Pozostawienie ich jednak w tyle poza zwykłym ruchem płac musiałoby stanowić poważne niebezpieczeństwo na przyszłość i obowiązkiem naszym jest regulować drogą szeregu wyrównawczych posunięć również np. wskaźniki płac dniówkowych pracowników równoległe do przeciętnie rosnącej wydajności pracy, nie wolno nam również zapominać, że istnieją jeszcze grupy pracownicze zarabiające poniżej trzech tysięcy (robotnicy placowi), że pozostawienie tego stanu rzeczy nadal jest nie do pomślenia.

Należy również pamiętać, że przewidywana w planie gospodarczym stopniowa likwidacja kartkowego zaopatrzenia, może się odbywać tylko w warunkach stabilizacji cen, które pozwolą problem ekwiwalentów gotówkowych powiązać z problemem dalszego wzrostu realnych płac. Przy tym w żadnym wypadku nie wolno nam zrezygnować z przywileju otrzymywania przez sieć spółdzielni zamkniętych towarów po cenach zniżonych, i to towarów dobrych, a w pierwszym rzędzie musimy ostrzej niż dotąd posta-

wić problem obuwia, nawet jeżeli to będzie wymagać od państwa zwiększonego wysiłku importowego.

SEKTOR PRYWATNY MUSI ZWIĘKSZYĆ UDZIAŁ W ODBUDOWIE KRAJU

Równocześnie chcemy jasno i otwarcie postawić przed naszym rządem sprawę, że o ile klasa robotnicza rozstrzyga zwycięstwo planu gospodarczego wzmocnionym wysiłkiem, wzmoczoną wydajnością pracy, stając dobrowolnie do współzawodnictwa pracy, o tyle klasa robotnicza domaga się również od władz rządowych wzmoczonego nacisku na sektor prywatny i zmuszenia go do zwiększonych ofiar na rzecz odbudowy kraju, na rzecz podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Musimy na tym miejscu z całym jednak uznaniem podkreślić, że ostatnie półrocze dało nam poważne zwiększenie nacisku podatkowego. Świadczą o tym następujące cyfry:

Wpływy skarbowe w milionach złotych, wpływające bezpośrednio do skarbu państwa, to jest bez podatku samorządowego, wynosiły:

w lipcu 1946 roku	1	miliard	591	milionów
w styczniu 1947 r.	7	"	563	"
w lipcu 1947 r.	13	"	120	"

Równocześnie wpływy podatków bezpośrednich wzrosły od stycznia do września 1947 roku z 3-ech miliardów 200 milionów złotych do 8-miu miliardów 400 milionów złotych i w październiku — 9 miliardów 315 milionów złotych.

Cyfry te ilustrują dobitnie jak wydatnie wzmogła

swą pracę śruba podatkowa, która zaczęła odgrywać poważną, choć może jeszcze niedostateczną rolę w dopingowaniu strumienia towarowego, płynącego z sektora prywatnego na rynek towarowy, stanowiąc tym samym czynnik stabilizacyjny w kształtowaniu się cen i wywołując konieczną z punktu widzenia gospodarczego ciasnotę na rynku pieniężnym.

Doceniając w pełni pozytywną rolę sektora prywatnego w naszym modelu gospodarczym, sądzimy, że istnieją jeszcze w Polsce duże rezerwy podatkowe, które możemy i musimy wykorzystać dla tym wydatniejszego dopingowania procesu odbudowy naszej gospodarki narodowej i naszego dobrobytu materialnego.

O WZMOŻENIE AKTYWNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KONTROLI HANDLU

Ruch zawodowy musi jednocześnie otoczyć wydatniejszą i bardziej czułą opieką sektor spółdzielczy, ten doniosły czynnik sektora społecznego w regulowaniu procesów wymiany, poddając go nie tylko kontroli społecznej, zatamowując istniejące przecieki do sektora prywatnego, lecz także biorąc aktywny udział w odbudowie spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości zamkniętej.

I wreszcie zadaniem naszym, powtórzmy, naszym bojowym zadaniem jest uaktywnienie sieci lustratorów społecznych, ożywienie komitetów dla walki z drożyzną, uczynienie znowu z akcji walki z drożyzną codziennego chleba naszej pracy, zwłaszcza w okręgowych i powiatowych komisjach związków zawodowych, traktując zagadnienie walki z drożyzną równo-

ległe do wielkiego problemu współzawodnictwa pracy, któremu poświęcone jest dzisiejsze plenum.



Musimy z całą powagą i z całym zrozumieniem przedmiotu, przedyskutować całość tego zagadnienia, którego generalne linie omówilem przed chwilą, nie odrywając problemu wydajności pracy od konkretnie istniejącej sytuacji gospodarczej w kraju i od konkretnie istniejącej sytuacji międzynarodowej.

Mamy jasną świadomość, że zarówno rząd ludowy jak i partie robotnicze, jak wreszcie i związki zawodowe są jednakowo zainteresowane w odbudowie gospodarczej kraju, są jednakowo zainteresowane w jego stabilizacji politycznej, oraz w konkretnej, realnej poprawie położenia materialnego świata pracy.

Jak każdy proces społeczny, tak i ten proces jest procesem trudnym, złożonym i niejednokrotnie bolesnym, zwłaszcza, że odbywa się w atmosferze powojennych zniszczeń, zwłaszcza, że odbywa się w toku ostrej i bezkompromisowej walki gospodarczej i politycznej z amerykańskim imperializmem, zwłaszcza, że czynnikiem hamującym w naszej pracy jest niejednokrotnie jednak nasza własna niewiedza, niezrozumienie nowych metod pracy a często i błędy, poważne błędy z naszej strony.

Każdy proces zarówno gospodarczy jak i polityczny jest w antagonistycznym klasowym społeczeństwie procesem walki. Walkę tę jednak prowadzimy w warunkach, gdy my, to jest klasa robotnicza, posiadamy aparat państwowy i posiadamy potężne organizacje społeczne.

W walce, którą musimy wygrać i którą wygramy, decydują dwa czynniki.

1 Wysiłek państwa i jego aparatu, to jest aparatu władzy ludowej.

2 Wysiłek społeczeństwa w pierwszym rzędzie klasy robotniczej, to jest jej przodowników i zwycięzców wyścigu pracy, oraz organizacji politycznych klasy robotniczej, związków zawodowych i rad zakładowych.

Mamy wspólny cel i mamy do przebycia wspólną drogę historyczną.

Warunkiem jednak zwycięstwa naszej drogi historycznej jest twarda, spokojna sumienna praca oraz naukowa ocena rzeczywistości, w której musimy czytać jak w książce. Swoje zwycięstwa i swoje błędy. Swoje błędy i swoje zwycięstwa.

Słowami się jednak nie zwycięża. Zwycięża się czynem.

Własną pracą wyrąbiemy sobie drogę naszego zwycięstwa, które będzie zwycięstwem idei sprawiedliwości, postępu i pokoju.

Wolność polityczną zdobytą w walce, suwerenność gospodarczą zdobytą w pracy nie oddamy nikomu.

Symbolem naszego patriotyzmu, naszej świadomości klasowej i naszej dumy narodowej jest dzisiaj wsnółzawodnictwo pracy.

Twardym czynem wzmoczonej wdajności pracy utworzymy drogę naszemu zwycięstwu.

Nasze sprawy organizacyjne

Demokratyczny ustrój naszego państwa — ustrój, w którym klasa pracująca jest współgospodarzem kraju i może swobodnie i bez żadnych przeszkód organizować się w związkach zawodowych — nakłada na nas obowiązek dźwigania odbudowy życia gospodarczego naszą pracą.

Jednolity ruch zawodowy, który jest największą zdobyczą świata pracy, nakłada równocześnie na związki zawodowe i ich członków obowiązek czuwania, by jednolitość ruchu zawodowego nigdy nie była naruszona.

Lecz jakże wiele mamy jeszcze do wykonania, aby ruch zawodowy mógł w pełni sprostać tym zadaniom.

POWIEKSZENIE SZEREGÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Organizacja związkowa nie objęła jeszcze wszystkich ludzi pracy.

W wyniku dotychczasowej działalności organizacyjnej szeregi trzydziestu siedmiu związków zawo-

dowych liczyły w sierpniu b. r. 2.688.514 członków, w tym 575.842 kobiet i 123.032 młodzieży, grupujących się w 295 zarządach okręgowych i 4.748 oddziałach związków.

Ponad milion robotników i pracowników znajduje się jeszcze poza szeregami związków.

Fakt ten nakłada na nas obowiązek kontynuowania wyteżonej akcji zjednywania nowych członków. Akcji, której hasłem będzie:

Wszyscy pracujący — członkami związków zawodowych!

USPRAWNIENIE . APARATU ZWIĄZKOWEGO

Niezbyt sprawnie jeszcze funkcjonują związki zawodowe. Lustracje zarządów głównych związków zawodowych i okręgowych komisji związków zawodowych, przeprowadzone przez Wydział Organizacyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych, stwierdzają wiele niedociągnięć w pracy tych instancji związkowych. Ilek zarządów zaniedbuje werbunek nowych członków, nie utrzymuje kontaktu z poszczególnymi oddziałami, nie objawia dostatecznej sprężystości organizacyjnej.

Zdarzają się niestety nadużycia w oddziałach. Zaniedbuje się kolportaż prasy związkowej. Bardzo poważnie niedomaga sprawozdawczość, skutkiem czego zarządy nie orientują się w stanie prac poszczególnych organizacji związkowych. Istnieją związki skupiające zaledwie 50% a nawet 25% zatrudnionych w danej gałęzi przemysłu.

Fakty te zostały stwierdzone w wyniku 43 lustracji, przeprowadzonych w okresie od czerwca b. r. przez Wydział Organizacyjny K. C. Z. Z. w zarządach głównych i O. K. Z. Z.

Należy mieć nadzieję, że usterki te zostaną rychło usunięte, gdyż równocześnie możemy zanotować wiele objawów dodatnich. Tak np. na krajowych zjazdach związków zawodowych można było stwierdzić — z małymi wyjątkami — wysoki poziom tych zjazdów i duże wyrobienie społeczne delegatów, dające gwarancję rozwoju związków.

PRACA ORGANIZACYJNA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Z zadań, którym w dalszej działalności organizacyjnej należy poświęcić szczególną uwagę, na pierwszym miejscu stawiam pracę wśród młodzieży.

Młodzież jest naszą przyszłością i fundamentem dla ugruntowania jednolitości w ruchu zawodowym. Młodzież organizuje się w sekcjach młodzieżowych. Sekcje młodzieżowe związków zawodowych mają już w Polsce swoje tradycje z czasów przedwojennych. Wtedy to jednak rozbity ruch zawodowy w Polsce przedwrześniowej nie dawał możliwości normalnego rozwoju tym sekcjom. Specyficzne warunki bytowania materialnego i moralnego, w jakich znajdowała się wówczas młodzież, udaremniły jakiekolwiek mocniejsze zorganizowanie się, nie mówiąc już o systematycznej pracy po tej linii.

Obecnie, w okresie powojennym, jednolite związki zawodowe otoczyły szczególną opieką młodzież pracującą. Rzeczywistość bowiem wykazała, że szerokie rzesze młodzieży pracującej pozostawały jeszcze poza ramami demokratycznych organizacji młodzieżowych.

To było jednym z zasadniczych powodów tworzenia masowych sekcji młodzieżowych związków zawodowych, w których młodzież pracująca znalazła-

by możliwość pracy społeczno-politycznej, a tym samym i państwowo-twórczej.

W sekcjach młodzieżowych związków zawodowych młodzież wszystkich organizacji, a specjalnie na odcinku robotniczym — Z. W. M. i OM TUR, znajduje bezpośrednią drogę do współpracy, realizując jednocześnie ideę jednoczenia się na bazie wspólnych interesów i dążeń.

Z dniem 1 stycznia 1946 r. Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce powołała do życia Wydział Młodzieżowy. Wynikiem początkowej pracy nowopowstałego Wydziału Młodzieżowego KCZZ było powołanie, już w pierwszych miesiącach b. r., całego szeregu wydziałów młodzieżowych przy zarządach głównych związków zawodowych, których w obecnej chwili mamy 16 oraz referatów młodzieżowych przy okręgowych komisjach związków zawodowych, których jest obecnie 14.

Konkretna praca sekcji młodzieżowych związków zawodowych koncentrowała się wokół następujących zagadnień:

- 1) obrona praw i interesów młodzieży pracującej w przemyśle i rzemiośle, a co za tym idzie dopilnowywanie praw przysługujących młodzieży na mocy dekretów, umów zbiorowych, zarządzeń ministerstw, ochrony i higieny pracy, czasu pracy, płac, urlopów itp.;

- 2) przygotowywanie młodzieży pracującej, przez doksztalcanie jej na specjalnych kursach, do wstępu na średnie i wyższe uczelnie. Po tej linii zorganizowano w ramach sekcji młodzieżowych związków zawodowych szereg kursów i kół samokształceniowych oraz skierowywano młodzież robotniczą na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni;

3) kształcenie aktywu związkowego przez stałe posyłanie młodzieży do Centralnej Szkoły Związków Zawodowych i szkół wojewódzkich, przy jednoczesnym organizowaniu terenowych kursów i seminariów dla aktywu sekcji młodzieżowych związków zawodowych;

4) masowa akcja kulturalno-oświatowa i społeczno-wychowawcza, idąca po linii przeprowadzania na zebraniach sekcji młodzieżowych aktualnych odczytów, pogadanek i dyskusji, przy jednoczesnym zbieraniu i zakładaniu bibliotek młodzieżowych przy zakładach pracy, popularyzująca tym samym czytelnictwo wśród młodzieży pracującej. (Silny nacisk kładzie się na aktywne uczestniczenie młodzieży w pracach świetlicowych, jak tworzenie zespołów teatralnych, chóralnych, muzycznych itp.);

5) podnoszenie tężyzny fizycznej wśród młodzieży pracującej; organizowanie związkowych klubów sportowych, zawodów i imprez sportowych między sekcjami młodzieżowymi, zakładanie hufców przysposobienia wojskowego, wiązać się przy tym ostatnim z wojewódzkimi urzędami W. F. i P. W.;

4) akcja wczasów i wycieczek wypoczynkowo-krajoznawczych ze zwracaniem specjalnej uwagi na młodzież pracującą, aby masowo korzystała z wczasów letnich czy zimowych w zorganizowanych w tym celu przez nasze wydziały młodzieżowe domach wypoczynkowych, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży;

7) wprowadzenie delegatów młodzieżowych do rad zakładowych poprzez normalne wybory;

8) przeprowadzanie kampanii wokół skracania czasu praktyki w rzemiośle z lat 4-ch i 3-ch do lat 2-ch.

9) kierowanie młodzieżowym wyścigiem pracy, w którym na terenie 12-tu województw bierze udział w chwili obecnej około 78.000 młodzieży (90% uczestników przekracza wyznaczoną normę produkcyjną, a wielu jest takich, którzy osiągają rekordowe wyniki, wyrabiając normę ponad 350%);

10) mobilizowanie młodzieży wokół akcji odbudowy zniszczonych warsztatów pracy, obiektów państwowych itp. (W roku bieżącym szereg sekcji młodzieżowych związków zawodowych brało udział w odbudowie stolic).

Do chwili obecnej posiadamy ogółem zorganizowanych: 638 sekcji młodzieżowych, skupiających około 250.000 młodzieży pracującej w wieku do lat 25.

Najwięcej zorganizowanych sekcji posiadamy na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Jest ich 313 i liczą 61.958 członków.

W celu przygotowania młodzieży pracującej przez doksztalcanie się w szkołach średnich i w wyższych uczelniach, zorganizowano szereg kursów i kół samokształceniowych, oraz skierowywano młodzież robotniczą na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie.

W 1947 r. 30 procent ogółu wczasowiczów stanowiła młodzież. Niezależnie od ogólnej akcji wczasów Wydział Młodzieżowy KCZZ zorganizował 3 ośrodki w domach wypoczynkowo-szkoleniowych Ligi Morskiej, a to w Kruszwicy nad jeziorem Gopłem, w Giżycku nad jeziorem Dargemy oraz w Uście nad morzem. Sezon letni wczasów podzielony został na 8 turnusów, z których każdy objął 800 młodzieżowców, co w sumie dało 6.400 osób.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach praca i zadania oraz rozwój sekcji młodzieżowych związków zawodowych w Polsce.

ORGANIZOWANIE KOBIET PRACUJĄCYCH

Nie mniejszą uwagę przywiązuje KCZZ do organizowania i uświadomienia społecznego kobiet pracujących.

W tym celu powołano do życia na 37 zarządów głównych, 20 wydziałów kobiecych oraz 13 referatów i rad kobiece. Słabe częstokroć wyniki dotychczasowej ich pracy są skutkiem niewłaściwego ustosunkowania się do nich zarządów głównych i OKZZ.

Jeden z przykładów niepoważnego traktowania pracy na odcinku kobiecym przedstawia się następująco: Komisja Centralna Związków Zawodowych zorganizowała miesięczny kurs dla kierowniczek wydziałów kobiecych i referentek spraw kobiecych, na który poleciła zarządom głównym i OKZZ-tom wydelegować pracownice, zatrudnione na tych stanowiskach. Większość wyżej wymienionych instancji związkowych uchyliła się od tego obowiązku, uważając, że pracownice te mają dostateczne przygotowanie do powierzonej im pracy. Prezydja zarządów głównych i OKZZ (mowa o tych, które nie wysłały odpowiednich kandydatek) nie uznały nawet za właściwe uzgodnienie swego stanowiska z Wydziałem Kobiecym KCZZ, czyniąc tym samym siebie jedynie odpowiedzialnymi za wyniki pracy na tym odcinku.

Dalsze ożywienie i usprawnienie pracy po linii kobiecej zależy od następujących czynników:

1. postawienie na należytych poziomie wydziału kobiecego;

2. ścisłego kontaktu zarządów głównych z kierowniczką wydziału kobiecego;

3. zorganizowania pracy w terenie przez wybory rad kobiecych przy OKZZ-tach, radach powiatowych, zarządach okręgowych i oddziałach związków zawodowych oraz tworzenia płatnych etatów referentek spraw kobiecych przy oddziałach, w których zrzeszonych jest około 1.000 kobiet;

4. wydania przez zarządy główne polecenia oddziałom utrzymywania stałego i ścisłego kontaktu z odnośną OKZZ;

5. zorganizowania referatu kobiecego OKZZ;

6. zwrócenia bacznej uwagi, aby przy układaniu list wyborczych, przed wyborami do różnych instancji związkowych, były brane pod uwagę również odpowiednie kandydatury kobiece;

7. powierzenia wydziałom i referatom kobiecym pewnego odcinka pracy np. opieki nad dzieckiem, poza wciąganiem i przygotowywaniem kobiet do normalnego uczestniczenia we wszystkich pracach związkowych.

USPRAWNIENIE DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Większą uwagę musimy w przyszłości poświęcić pracy organizacyjnej wśród pracowników państwowych, samorządowych i emerytów.

1. Stwierdzamy słabą współpracę zarządów okręgowych Związków Zawodowych Pracowników Państwowych i Samorządowych z OKZZ-tami, co rów-

niez odbija się ujemnie na współpracy oddziałów czy kół wymienionych związków z PRZZ.

2. Funkcjonujące zarządy okręgowe hołdują zasadom biurokratycznym, wykazując małe zainteresowanie akcją lustracyjną terenu. Często oddziały związków państwowców zwracają się bezpośrednio do KCZZ w sprawach małej wagi, uskarżając się na słabą aktywność swoich okręgów.

3. Pokutuje jeszcze stary duch separatystyczny związkowca-pracownika umysłowego i związkowca-pracownika fizycznego.

4. OKZZ-ty wykazują małe zainteresowanie sprawami pracowników państwowych i samorządowych w dziedzinie ekonomicznej, jak również kulturalno-oświatowej.

Wobec powyższego należy dążyć do:

1. uporządkowania spraw organizacyjnych w Związkach Zawodowych Pracowników Państwowych;

2. jednolitego unormowania organizacyjnego emerytów. Nie są oni wprowadzanie bezpośrednio związani z pojęciem członka związku zawodowego, jednak tolerowanie luźnej działalności istniejących stowarzyszeń emerytalnych jest, z punktu widzenia polityki wpływu na masę, niekorzystne.

Wskazane byłoby powołanie w KCZZ referatu emerytalnego, który objąłby całokształt zagadnień emerytalnych.

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

W pracy organizacyjnej KCZZ ważnym ogniwem jest Wydział Zagraniczny. Do zadań jego należy nawiązywanie kontaktu ze wszystkimi organizacjami zawodowymi świata, a w szczególności ścisłej łącz-

ności ze Światową Federacją Związków Zawodowych. W ten sposób Wydział przekazuje światu pracy innych krajów wszystkie zdobycze polskiego ruchu zawodowego, tak polityczne, jak gospodarcze i kulturalne. Z drugiej strony Wydział zbiera wszystkie informacje o ruchu związkowym zagranicą.

Wydział Zagraniczny wykorzystuje w swojej pracy te wszystkie doświadczenia, które przeniesione do kraju uczyć będą naszych robotników, że droga Polski Ludowej jest jedyną, która masy pracujące prowadzi do lepszej przyszłości. Z drugiej strony Wydział przekazuje zagranicę to wszystko, co w Polsce masy robotnicze osiągnęły, a co winno nie tylko budzić sympatię dla Polski i polskiego ruchu zawodowego, ale również wskazywać drogę i mobilizować masy pracujące zagranicą do walki w obronie pokoju, o zmianę stosunków społeczno-politycznych w krajach kapitalistycznych. Ponadto Wydział bierze aktywny udział w wymianie kulturalnej między poszczególnymi centralami zagranicą, szczególnie ZSRR i krajami ludowej demokracji.

Niestety nie wszystkie prace są w całej pełni wykonywane z powodu braku odpowiednio kwalifikowanych pracowników.

OBSŁUGA PRASOWA DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Ważnym odcinkiem pracy KCZZ jest Wydział Prasowy, który wydaje tygodnik „Związkowiec” o nakładzie 130.000 egzemplarzy, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” o nakładzie 12.000 egzemplarzy i „Biuletyn Informacyjny” dla prasy związkowej. Informuje on poza tym całą prasę o ważnych wydarzeniach

na terenie ruchu zawodowego poprzez specjalne komunikaty prasowe.

Wydział ten prowadzi ponadto działalność wydawniczą. Dotychczas ukazały się: „Sprawy Ruchu Zawodowego” — Wł. Sokorskiego — 15.000 egz., „Przewodnik dla Rad Zakładowych” — 12.000 egz., „Plenum Czerwcowe” — 50.000 egz., „Nowe Sady Ubezpieczeń Społecznych” — 8.000 egz.

W najbliższym czasie wyjdą z druku „Pamiętniki robotników — laureatów konkursu KCZZ” i „Higiena pracy, snu i odpoczynku”.

Należy jednak podkreślić, że niektóre OKZZ-ty nie płacą systematycznie za prasę. Odnosi się to przede wszystkim do Wrocławia, gdzie dotychczas kolportaż był zupełnie zaniedbany.



Znajdujemy się w końcowym stadium organizowania świata pracy w związki zawodowe. Wypada nam obecnie zająć się porządkowaniem szeregów związkowych, usprawnieniem działalności aparatu i zaprowadzeniem ładu w gospodarce związkowej.

Związki zawodowe reprezentują wielki potencjał energii społecznej. Posiadają pokaźny majątek i dysponują poważnymi funduszami. Gospodarka jednak majątkiem i funduszami związkowymi nie stoi we wszystkich komórkach organizacyjnych na odpowiednim poziomie.

Aby te niepożądane objawy usunąć konieczne jest:

1. Wprowadzenie ścisłej kontroli wpłacanych składek członkowskich, usprawnienie ich poboru oraz ustalenie repartycji wpływów ze składek między po-

szczególne organizacje związkowe, zgodnie z postanowieniami I-go Kongresu Związków Zawodowych.

2. Uporządkowanie stanu prawnego majątku związkowego i dokonanie jego inwentaryzacji.

3. Zastosowanie we wszystkich organizacjach związkowych gospodarki planowej — na podstawie zatwierdzonych zgóry preliminarzy budżetowych.

4. Unormowanie i ujednolicenie rachunkowości związków zawodowych. Usprawnienie kontroli organów rewizyjnych.

Dla łatwiejszego wykonania powyższych zadań, projektujemy, względnie już realizujemy przeszkolenie związkowców w zakresie spraw gospodarczych i w zakresie prowadzenia rachunkowości. Organizujemy krótkotrwałe kursy przeszkoleniowe dla buchalterów związków zawodowych, szkół związkowych i domów kultury, skarbników, sekretarzy i przewodniczących związków zawodowych.

Projektujemy wydanie szczegółowych instrukcji z zakresu gospodarki funduszami i majątkiem związkowym oraz instrukcji rachunkowej.



Świadomi celów i zadań jednolitego ruchu zawodowego dążyć będziemy nadal do wzmocnienia naszych organizacji zawodowych i do pogłębienia wśród naszych członków świadomości wielkich celów demokracji ludowej.

Bieżące zagadnienia ruchu zawodowego

Nawiązując do referatu towarzysza Adama Kuryłowicza chciałbym na tle tego referatu omówić następujące zagadnienia: funkcjonowanie rad zakładowych, zagadnienie czasów, organizację robotników przemysłowych przemysłu prywatnego oraz zagadnienia ideologiczne.

O FUNKCJONOWANIU RAD ZAKŁADOWYCH

W moich podróżach po kraju stykam się stale z robotnikami i słyszę od nich dużo skarg na niedomagania w działalności związków zawodowych. Po zbadaaniu sprawy doszedłem do wniosku, że w utyskiwaniach tych zawarta jest duża doza słuszności. Dotyczy to przede wszystkim funkcjonowania rad zakładowych.

Rzecz oczywista, że jeszcze trudno dziś wydatnie poprawić położenie mas pracujących. Wiemy wszyscy gdzie leżą tego przyczyny. Ale jednocześnie jestem głęboko przekonany, że nawet w obecnych warunkach możemy jeszcze dużo zdziałać dla polepszenia

zycia robotników. Zależy to w dużej mierze od sprężystości rad zakładowych. Rady zakładowe mogą częściowo przyczynić się do uregulowania spraw mieszkaniowych, dbając o sprawiedliwy przydział mieszkań w domach, będących własnością zakładów pracy. Rady zakładowe mogą wpłynąć na remontowanie mieszkań robotniczych. Mogą przez właściwą kontrolę spółdzielni czy konsumów usprawnić zaopatrywanie robotników w artykuły pierwszej potrzeby. Rady zakładowe mogą przez zakładanie gospodarstw hodowlanych i warzywnych wpływać na ulepszenie wyżywienia w stołówkach. Mogą też przy większych zakładach pracy urządzać warsztaty szewskie i krawieckie dla obsługi robotników. Mogą wreszcie zająć się sprawą urządzania żłobków, przedszkoli oraz świetlic dla młodzieży.

Niektóre rady zakładowe już to obecnie czynią, ale większość ich jeszcze nie podjęła pracy w tych dziedzinach.

Rady zakładowe to podstawowe ogniwa związków zawodowych. Sprawność rad zakładowych decyduje o pracy poszczególnych związków. Mimo, iż jest to oczywiste dla wszystkich jednostek organizacyjnych — rady zakładowe są zaniedbane, są niestety często kroć najsłabszymi ogniwami związkowymi. A powinny być najsilniejszą komórką organizacyjną.

Należy doprowadzić do tego, aby każda rada zakładowa była rzeczywistym przedstawicielem i wyrazicielem ludzi, pracy zorganizowanych w związkach zawodowych. Do rad zakładowych powinni wchodzić robotnicy najbardziej uświadomieni, najlepsi, czynni i ofiarni. Należy ich dobierać z najrozmaitszych działów pracy z uwzględnieniem odpowiedniej reprezentacji kobiet i młodzieży. Co do udziału ko-

biet, to muszę stwierdzić, że zdarzają się wypadki, iż w przedsiębiorstwie większość stanowią kobiety, a w radzie zakładowej przeważają mężczyźni.

Wybory do rad zakładowych powinny odbywać się tak, aby wzmocniły jednolitość klasy robotniczej.

Gdy mowa o usterkach w działalności rad zakładowych, to muszę jeszcze zwrócić uwagę na ignorowanie uprawnień rady zakładowej do odbywania co najmniej raz na miesiąc, wspólnych narad z dyrekcją zakładu w sprawach przedsiębiorstwa, a w szczególności celem omówienia wydajności pracy i jej dyscypliny, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ulepszeń technicznych. To samo dotyczy sprawozdań dyrekcji z działalności zakładu. W praktyce narady te nie odbywają się, albo urządzone są nieregularnie. Stan taki nie może być dłużej tolerowany. Samokrytyka każe przyznać się, że i KCZZ niedostatecznie dopilnowała sprawy funkcjonowania rad zakładowych.

Pragnę skierować uwagę rad zakładowych na jeszcze jedną kwestię. W klasie robotniczej kryje się wiele nieujawnionych jeszcze zdolności wynalazczych. Zaobserwowałem w wielu fabrykach jak inżynierowie i robotnicy z powodzeniem przerabiali zniszczone maszyny. Wiemy, że ludzie ci dokonali już wielu ulepszeń w przemyśle. Ale też w jednej z fabryk wysłuchałem od robotników sporo ostrych słów na dyrektora, który nie chciał zużytkować wynalazku robotnika mimo, że według opinii robotników — wynalazek ten ułatwiłby znacznie pracę. Obowiązkiem rad zakładowych jest otoczenie wynalazczości robotników opieką i dopilnowanie, by wynalazki były należycie wynagradzane.

Dla wydatniejszego instruowania powstaje potrzeba pisma dla rad zakładowych. Brak takiego pisma odczuwa się w terenie. Proponuję, aby plenum poleciło prezydium KCZZ, aby już w styczniu 1948 r. rozpoczęło wydawanie takiego pisma. Organ ten powinien być mocno związany z radami zakładowymi i posiadać wśród członków rad stałych korespondentów.

Musimy skończyć z twierdzeniem, że rady zakładowe źle pracują i jak najprędzej doprowadzić do tego, by były one tym do czego są powołane. Jestem przekonany, że cel ten osiągniemy.

O WZASACH PRACOWNICZYCH

Poruszę też pokrótce kwestię wczasów pracowniczych. Wczasy stały się wielkim osiągnięciem klasy pracującej. Można się wvrazić, że wczasy to nasz ulubieniec i napewno wszyscy życzymy sobie, aby akcja wczasów wciąż się rozwijała i ulepszała. Organizacja jednak wczasów wykazuje szereg poważnych niedomagań, jak: słaba frekwencja robotników w domach wypoczynkowych, niejednolity poziom wyżywienia i urządzeń, wadliwa organizacja rozdziału miejsc oraz brak należytej kontroli nad gospodarką domów wypoczynkowych.

Zwołana w październiku b.r. z inicjatywy KCZZ konferencja wypowiedziała się za centralizacją akcji wczasów, za centralizacją prawa własności domów wypoczynkowych, scentralizowaniem wszystkich funduszy przeznaczonych na akcję wczasów, utworzeniem okręgowych ośrodków wczasów dla zarządu domami wypoczynkowymi i kierowania akcją w terenie.

Aprobując wnioski konferencji powinno Plenum polecić prezydium KCZZ opracowanie dokładnego planu reorganizacji wczasów. Przy opracowaniu tego planu powinno Prezydium wziąć pod uwagę umożliwienie korzystania z wczasów pracownikom zatrudnionym w przemyśle prywatnym, a to przez nałożenie na przedsiębiorców prywatnych obowiązku pokrywania części kosztów wczasów w tej samej proporcji, jak pokrywa je państwo.

O ORGANIZOWANIU PRACOWNIKÓW W SEKTORZE PRYWATNYM

Przemysł prywatny zatrudnia wiele setek tysięcy robotników i robotnic w około 12.000 zakładów, zatrudniających powyżej 5 robotników, i w około 100.000 warsztatach, zatrudniających do 5 robotników.

Położenie tych pracowników scharakteryzują dane, które — aczkolwiek nie całkiem dokładne — dają pewien obraz orientacyjny. Otóż tylko w 22% zakładów są stołówki. Dodatki rodzinne stosowane są tylko w 23%, a zwrot opłat szkolnych w 22%. Inne świadczenia socjalne regulowane są zaledwie w 15%. Z wczasów korzysta 20% pracowników, z urlopów około 80%. Poziom higieny i bezpieczeństwa pracy pozostawia wiele do życzenia. Tylko 37% młodzieży pracującej w sektorze prywatnym ma możność szkolenia się. Jedynie 79% robotników należy do związków zawodowych. Połowa robotników objęta jest umowami zbiorowymi. Świetlice istnieją tylko w 16% zakładów.

Powinniśmy wykazać więcej zainteresowania zakładami prywatnymi i doprowadzić w nich do radykalnych zmian.

Musimy na sektor prywatny zwrócić baczniejszą uwagę również dlatego, że masy pracujące w sektorze prywatnym poddane są często naciskowi ideologii sprzecznej z ideami demokracji ludowej. Społeczne wychowanie i uświadomienie 300.000 ludzi pracy jest problemem godnym zainteresowania. Problem ten należy potraktować jako jedno z naczelných zagadnień związków zawodowych.

Blizsze zainteresowanie się kwestią sektora prywatnego powinno wyrazić się organizacyjnie przez utworzenie w Wydziale Organizacyjnym KCZZ referatu dla pracowników sektora prywatnego.

O DONIOSŁOŚCI ZAGADNIEN IDEOLOGICZNYCH

Jeżeli na plenum KCZZ jednocześnie postawiliśmy takie zagadnienia jak utrwalenie pokoju, wolności narodów i współzawodnictwa pracy, to dlatego, że nie są to zagadnienia od siebie oderwane, lecz, że stanowią one jedną całość, że są ogniwami tego samego łańcucha zagadnień.

Nie może być mowy o utrwaleniu pokoju światowego bez silnej i gospodarczo suwerennej Polski, której broni zarówno żołnierz pełniący straż nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, jak i górnik, stojący w szeregach współzawodnictwa pracy.

Wola pokoju i ukochanie wolności łączy nas z siłami postępu na całym świecie, w oparciu o Związek Radziecki, w przymierzu z bratnimi narodami słowiańskimi.

Świadomość tych prawd musi głęboko przeniknąć szeregi klasy robotniczej.

Luźnie pracy muszą być świadomi swych zadań na obecnym etapie historycznym. Toteż zagadnienia ideologiczne powinny być w naszej pracy uwzględnione w znacznym stopniu.

Ambicją ruchu zawodowego powinno być, by stał on na czele uświadamiania szerokich mas robotniczych. Musimy dotrzeć do nawet najbardziej zafakowanych elementów i wciągnąć je w nurt naszego nowego życia.

Żadne z naszych zadań nie może być należycie spełnione, jeżeli zaniedbamy akcji uświadamiającej i kulturalno-oświatowej. Wszystkie warunki dojrzały już do tego, by związki zawodowe zajęły się tymi zagadnieniami poważnie.

Jeżeli możemy sobie stawiać wysokie wymagania co do rozwinięcia akcji uświadamiającej to również dlatego, że w dziedzinie tej osiągnęliśmy już pewne zdobycze i posiadamy już poważną bazę dalszej działalności.

Przez szkoły nasze przeszło około 50.000 członków związków zawodowych. Prowadzimy akcję reorganizacyjną na Ziemiach Odzyskanych i akcję zwalczania analfabetyzmu. Ilość zorganizowanych przez ruch zawodowy świetlic, bibliotek i t. p. może napawać dumą.

Mając takie atuty w ręku musimy przystąpić do rozwiązania dalszych problemów kulturalnych. Jednym z głównych problemów jest powiązanie twórczości artystycznej z życiem klasy robotniczej. Związki twórcze jak Związki Literatów, Muzyków,

Aktorów i Plastyków zbyt luźnie są związane z pracą kulturalno-oświatową związków zawodowych.

Nie wszystkie związki zawodowe wykonywały ze swych obowiązków w zakresie prac kulturalno-oświatowych. Główny ciężar tej pracy spoczywa dotąd na barkach kilku związków, jak Górników, Metalowców, Kolejarzy, Włóknarzy, a także Pracowników Chemicznych, Budowlanych i Spożywczych. Niewątpliwie są też wysiłki innych Związków jak: Pracowników Konfekcyjno-odzieżowych, Stocznio-
wych i innych. Ale całkowicie niepomysłnie przedstawia się ta praca w Związkach Państwowców, Skarbowców, Sądowników, Ubezpieczeniowców, Samorządowców i Pocztowców i t. p.

Wiele zarządów głównych nie przejawia należytego zrozumienia dla tej sprawy. Po dzień dzisiejszy nie widzimy w tych zarządach zorganizowanego aparatu pracy kulturalno-oświatowej.

Wydział Kulturalno-Oświatowy KCZZ przygotował plan pracy. Świadczy to o wkraczaniu na drogę działalności planowej. Wszystkie organizacje związkowe muszą skoncentrować swe wysiłki dla zrealizowania tego planu. Stoi przed nami również zagadnienie opracowania długofalowego programu prac kulturalno-oświatowych, abyśmy mogli wychować nowe masy uświadomionych działaczy związków zawodowych.

Jeżeli mamy trzyletni plan gospodarczy, w którym uwzględnione są nie tylko bieżące potrzeby kraju, ale i podwaliny pod przyszłą siłę gospodarczą, to równie wskazane jest, abyśmy w robotniczej akcji kulturalno-oświatowej zakładali podstawy zasadniczego wykształcenia kadr związkowych i pogłębienia świadomości mas pracujących.

R E Z O L U C J E

I.

W sprawie obrony pokoju, wolności i demokracji

Rozszerzone Plenum KCZZ — po wysłuchaniu referatu przewodniczącego tow. Witaszewskiego p. t. „Walka związków zawodowych w obronie pokoju, wolności i demokracji” — stwierdza:

Naród polski pragnie powszechnego pokoju, by móc skupić wszystkie siły dla odbudowy swego kraju i stworzenia warunków podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życiowego wszystkich ludzi pracy w Polsce. Polska klasa robotnicza, zorganizowana w zjednoczonym ruchu zawodowym, zdecydowanie popiera wszystkie siły postępu i demokracji w świecie i widzi w Światowej Federacji Związków Zawodowych potężną organizację, która przy poparciu mas pracujących całego świata skutecznie krzyżować będzie plany reakcji międzynarodowej.

Plenum KCZZ wyraża pełne poparcie dla Światowej Federacji Związków Zawodowych i wzywa robotników i pracowników całego świata do wzmocnienia jedności międzynarodowej klasy robotniczej i do nie udzielania posłuchu tym, którzy — w imię interesów imperialistycznych — usiłują rozbić ruch

zawodowy i jedność międzynarodową świata pracy.

Polski ruch zawodowy jak najostrzej piętnuje plany amerykańskiego kapitału finansowego, usiłującego narzucić jarzmo niewoli narodom które przez sześć lat wojny poniosły tak olbrzymie ofiary w walce z faszyzmem. Dzięki wolności, wywalczonej w zmaganiach z okupantem niemieckim, naród polski zbudował suwerenne państwo ludowe i swą polityczną i gospodarczą niezależność utrwalił tak, jak nigdy dotąd w historii Polski. Tej niepodległości i suwerenności polska klasa robotnicza i cały naród polski bronić będzie wszystkimi siłami przeciw zakusom międzynarodowego imperializmu.

W planach i usiłowaniach reakcji, zmierzającej do wskrzeszenia imperialistycznych Niemiec, które za życia naszego pokolenia dwukrotnie napadły na nasz kraj i inne kraje Europy, polska klasa robotnicza widzi ponowne zagrożenie pokoju.

Polski ruch zawodowy stwierdza, że uchwały konferencji 9 partyj marksistowskich oraz powstanie Biura Informacyjnego w Belgradzie stanowi potężny oręż w walce o pokój i suwerenność narodów. Polski ruch zawodowy stwierdza, że uchwały konferencji 9 partyj znalazły żywy oddźwięk i aprobatę u wszystkich ludzi pracy i we wszystkich szczerze demokratycznych sferach. Plenum stwierdza, że udział PPR w naradzie 9 partyj marksistowskich, pozytywny do tej narady stosunek PPS oraz uchwały CKW PPS o sytuacji międzynarodowej, zmierzającej do konsolidacji wszystkich socjalistów, którzy sprzeciwiają się wasalizowaniu Europy przez imperialistów anglo-amerykańskich — to wszystko wkład polskiej klasy robotniczej w światową walkę o pokój i suwerenność narodów.

Wychodząc z założenia, że walka o powszechny pokój i utrwalenie niepodległości jest głównym zadaniem patrioty każdego kraju, zadaniem każdego człowieka pracy — polski ruch zawodowy wzywa wszystkich ludzi pracy, by nie szczędzili wysiłków dla pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Plenum wzywa do zdemaskowania i ukrócenia propagandy podżegaczy wojennych.

Plenum KCZZ ponawia swój apel do wszystkich central związkowych, wchodzących w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych, i do wszystkich ludzi pracy, by domagali się od swych rządów poparcia wniosku ŚFZZ o przyznanie jej prawa udziału w obradach ONZ przy omawianiu spraw dotyczących klasy robotniczej, w szczególności zaś — by Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjeta została w skład Rady Socjalno-Ekonomicznej ONZ.

Plenum KCZZ wita z uznaniem stanowisko delegacji polskiej w ONZ, która popiera postulaty ŚFZZ na forum międzynarodowym. Plenum zwraca się porównie do rządu polskiego o postawienie sprawy udzielenia ŚFZZ należnego jej miejsca w ONZ.

Naskutek poparcia reakcji anglo-amerykańskiej, dziś jeszcze — w trzecim roku po zakończeniu wojny — faszyzm wciąż panuje w Hiszpanii, a także w niektórych krajach Ameryki południowej. Próbuje on ujarzmić bohatersko walczący lud Grecji, usadawia się na bliskim Wschodzie, walczy z ludem chińskim. Polski ruch zawodowy stwierdza, że tolerowanie krwawego reżimu gen. Franco jest sprzeczne z ideałami, o które walczyły narody w drugiej wojnie światowej. Polski ruch zawodowy dał wiele dowodów swej solidarności z ludem Hiszpanii i teraz —

zgodnie z wezwaniem Rady Generalnej SFZZ — nadal prowadzić będzie akcję pomocy dla ludu Hiszpanii.

Polski ruch zawodowy wita bohaterską walkę ludu greckiego przeciw rodzimym i międzynarodowym siłom reakcji i przesyła greckiej armii ludowej braterskie pozdrowienia w imieniu zorganizowanej klasy robotniczej Polski.

Polski ruch zawodowy przesyła braterskie pozdrowienia narodowi i związkowi zawodowemu Republiki Indonezyjskiej, których zmagania narodowo-wyzwoleńcze natchnęły otuchą wszystkie narody, walczące z uciskiem kolonialnym.

Polski ruch zawodowy pozdrawia gorąco bohaterską klasę robotniczą Francji, walczącą pod sztandarami bratniej CGT w obronie swych praw i suwerenności swego narodu przeciw groźbie neofaszyzmu de Gaulle'a i przeciw polityce reakcyjnych przywódców socjalistycznych: Bluma i Ramadiera, którzy torują drogę imperializmowi amerykańskiemu.

Polski ruch zawodowy śle braterskie pozdrowienia walczącej klasie robotniczej Włoch i jej zjednoczonemu związkowi zawodowemu.

Polski ruch zawodowy wierzy, że klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych Ameryki potrafi odeprzeć zakusy reakcji, obali antyrobotnicze ustawy Tafta Hartleya i zdoła przeciwstawić się próbom faszyzacji kraju.

Polski ruch zawodowy z całą sympatią odnosi się do ruchu zawodowego Wielkiej Brytanii w jego ciężkich zmaganiach powojennych.

Polski ruch zawodowy śle gorące pozdrowienia potężnym związkowi zawodowemu kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — ostoji pokoju i wolności,

kraju, krocącego na czele wszystkich międzynarodowych sił antyimperialistycznych.

Polski ruch zawodowy przesyła braterskie pozdrowienia związkom zawodowym Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Finlandii i Węgier, ofiarnie odbudowującym swe kraje i utrwalającym ustrój demokratyczny w swych państwach.

Plenum wyraża najgłębsze przekonanie, że solidarna walka klasy robotniczej wszystkich krajów, wspólnie ze wszystkimi demokratycznymi siłami na świecie, położy kres atakom reakcji na prawa demokratyczne mas pracujących i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych. Ruch zawodowy pod sztandarem Światowej Federacji Związków Zawodowych wywalczy dobrobyt i pokój dla mas pracujących całego świata. Wzmoczony twórczy wysiłek polskiej klasy robotniczej w odbudowie własnego kraju będzie poważnym wkładem w dzieło urzeczywistnienia wspólnych ideałów narodów miłujących pokój.

II.

W sprawach gospodarczych

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza, że rozwój gospodarczy kraju wkracza w okres stabilizacji, czego najlepszym dowodem jest dalsze wzmożenie produkcji przemysłowej, zrównoważenie i stały wzrost budżetu państwowego oraz stopniowy wzrost płac realnych na gruncie systematycznego podnoszenia wydajności pracy oraz ustabilizowania cen.

Wytwórczość przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny przede wszystkim w dziedzinie produkcji inwestycyjnej, podczas gdy w produkcji konsumpcyjnej nie został jeszcze osiągnięty poziom przedwojenny. A oto — w pierwszym rzędzie naszekutek wyniszczenia naszego rolnictwa i w związku z trudnościami w zabezpieczeniu bazy surowcowej dla przemysłu konsumpcyjnego, wywołanymi, między innymi, koniecznością importu poważnej części surowców.

Plenarne posiedzenie KCZZ stwierdza, że rok 1948 będzie nadal rokiem wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa. Odbudowa gospodarcza kraju wymaga w dalszym ciągu pełnej mobilizacji naszych rezerw gospodarczych i naszych rezerw ludzkich. Wy-

konanie planów gospodarczych jest warunkiem podniesienia poziomu życiowego mas pracujących i stopniowego wzrostu płac realnych.

Posiadamy niewykorzystane rezerwy ludzkie, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej i miejskiej, posiadamy rezerwy w postaci możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy, kształtującej się ciągle jeszcze poniżej poziomu przedwojennego, w postaci oszczędności surowcowych: w węglu, energii elektrycznej, materiałach pomocniczych, w postaci możliwości intensyfikacji naszej gospodarki rolnej, likwidacji przerostów administracyjnych i finansowych.

Walka o wykorzystanie naszych rezerw gospodarczych może być wygrana jedynie w oparciu o wielki ruch współzawodnictwa pracy, jedynie w oparciu o świadomy ruch mas pracujących, mający na celu wzmożenie wydajności pracy, wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, obniżenie kosztów własnych i potaniecie produkcji.

Wychodząc z tych założeń plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych postanawia:

1. Zobowiązać zarządy główne do maksymalnego włączenia się i oddolnego pokierowania akcją współzawodnictwa pracy, będącej częścią składową ogólnej walki o zwiększoną wydajność pracy i zwiększenie zarobków pracowniczych.

2. W oparciu o doświadczenia doniosłej inicjatywy przodowników pracy, zwłaszcza w górnictwie, nadać akcji współzawodnictwa pracy charakter zorganizowany przez staranne przygotowanie współzawodnictwa, rozpracowanie w zakładach pracy umów

pisemnych oraz zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Przy rozpracowaniu warunków współzawodnictwa zwrócić należy uwagę na konieczność zapewnienia równego startu dla grup współzawodniczących.

3. Zobowiązać rady zakładowe do bezpośredniego kierowania akcją współzawodnictwa pracy na szczeblu zakładu pracy. Zwrócić uwagę na konieczność regularnych narad wytwórczych poświęconych zagadnieniom produkcji i współzawodnictwa, które by przede wszystkim zapoznały robotników z normami, cenami jednostkowymi i planami poszczególnych grup, a także postawiły na porządku dziennym sprawę lepszej organizacji miejsca pracy, procesów produkcyjnych itp.

4. Zobowiązać rady zakładowe, oddziały związków i zarządy główne do organizowania wymiany doświadczeń przodowników pracy, podnoszenia kwalifikacji zawodowych współzawodniczących, oraz rozpracowania form i metod popierania wynalazczości, tudzież jej premiowania.

5. Dążyć do rozwijania — obok współzawodnictwa indywidualnego — współzawodnictwa zespołowego w oparciu całej akcji na lepszej organizacji pracy, na planowaniu zadań, na wzmożonej dyscyplinie pracy, na skróceniu postojów, na oszczędności i wynalazczości technicznej przy równoczesnym maksymalnym zaostreniu przepisów, dotyczących ochrony pracy i obowiązku dostarczania ubrań ochronnych. W przemyśle szkodliwym dla zdrowia należy przy tym dopilnować wydania niezbędnych zarządzeń z zakresu higieny pracy i zdrowotności.

6. Zalecić młodzieżowym komitetom współzawodnictwa pracy włączenie się w ogólną akcję

współzawodnictwa na bazie organizacyjnej odrębnych brygad młodzieżowych.

7. Zalecić zarządom głównym, by dostosowały umowy zbiorowe do akcji współzawodnictwa pracy. Umowy te muszą być przejrzyste oraz muszą w stopniu maksymalnym uwzględniać pracę, opartą na systemie: akordowym, na akordzie progresywnym lub połączonym z premią, a to — w zależności od konkretnych warunków produkcyjnych.

8. Zalecić zarządom głównym ustabilizowanie norm wspólnie z zainteresowanymi czynnikami gospodarczymi, oraz zwrócić uwagę Centralnym Zarządom Przemysłowym na konieczność ścisłej współpracy z radami zakładowymi przy ustalaniu norm wydajności pracy.

9. Zwrócić uwagę zarządom głównym, oddziałom związków i radom zakładowym na konieczność pełnego wykorzystania wszystkich, dekretem przyznanych radom zakładowym, uprawnień w dziedzinie reprezentacji interesów pracowniczych i kontroli społecznej nad działalnością zakładu pracy, szczególnie — w związku z rozwijającym się ruchem współzawodnictwa i koniecznością zabezpieczenia jego rozwoju.

10. Zalecić zarządom głównym, by dopilnowały ścisłego przestrzegania umów zbiorowych oraz energicznie interweniowały w każdym wypadku ich jednostronnego naruszania. Winny też być przy tym ściśle honorowane przepisy, które zabraniają pracy w niedzielę i święta bez zgody związków zawodowych.

11. Zalecić zarządom głównym ściśle przestrzeganie zasady, że bez zgody związków zawodowych nie wolno przy wypłacie dokonywać żadnych potrą-

ceń poza składką związkową i że nie wolno bez zgody związków stosować pracy w godzinach nadliczbowych.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza duże osiągnięcia w dziedzinie walki o bardziej prawidłowy podział dochodu społecznego i bardziej prawidłowe obciążenie wszystkich warstw społecznych na rzecz odbudowy gospodarki. Walka ze spekulacją i drożyzną wykazała swoją skuteczność. Wzrost obciążenia podatkowego prywatnej inicjatywy jest zjawiskiem słusznym i zdrowym.

Bitwa o uporządkowanie handlu, likwidację podziemia gospodarczego, praw'owe opodatkowanie wszystkich obywateli trwa jednak nadal, wobec czego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych poleca wszystkim organizacjom zawodowym, by dopilnowały kierowniczego wpływu związków zawodowych na pracę kontrolerów społecznych i lustratorów podatkowych, a to — przez odbywanie z nimi systematycznych zebrań i odbieranie sprawozdań z ich pracy. By pogłębiały i rozszerzały formy kontroli społecznej przez dalszy dobór odpowiednich, fachowych kontrolerów, przez ich kształcenie, przez kontrolowanie wszystkich kanałów dystrybucji towarów, tudzież dróg, którymi te towary dostają się w teren.

Należy szczególną uwagę zwrócić na kontrolę i czynny współudział związków zawodowych w organizacji zaopatrzenia pracowników w towary deficytowe.

Plenarne posiedzenie KCZZ zwraca się jednocześnie do rządu o:

a) Zapewnienie importu niezbędnych surowców dla pełnego zabezpieczenia naszego przemysłu kon-

sumcyjnego, oraz uzyskanie przywozu towarów szczególnie deficytowych, jak np. obuwia.

b) Przeprowadzenie niezbędnych zmian w ustawie o podatku od wynagrodzeń, celem dostosowania go do wzrostu płac, osiągniętego przez wzmożenie wydajności pracy pracownika w toku współzawodnictwa pracy.

c) Przyspieszenie wydania ustawy o związkach zawodowych, w myśl projektu złożonego przez KC ZZ w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, ustawy o przekazanie związkom zawodowym majątku wszystkich przedwojennych organizacji związkowych i niemieckiego frontu pracy, jak również ustawy o radach nadzoru społecznego, zgodnie z decyzją czerwcowego plenum KCZZ.

d) Uporządkowanie sprawy bezpłatnego nauczania dzieci ludzi pracy.

e) Wydanie zarządzenia ministerstwu, urzędom i instytucjom, wyjaśniającego, że posunięcia natury ekonomicznej, dotyczące klasy robotniczej, powinny być uprzednio uzgadniane z właściwymi organami KCZZ.

Plenarne posiedzenie KCZZ wyraża głębokie przekonanie, że władze rządowe ustosunkują się do powyższych dezyderatów z pełnym zrozumieniem.

III.

W sprawach organizacyjnych

Rozszerzone posiedzenie plenarne KCZZ — po wysłuchaniu referatu w sprawach organizacyjnych, wygłoszonego przez sekretarza generalnego, tow. Adama Kuryłowicza — stwierdza, że:

1. Na dzień 30 września br. związki zawodowe liczyły 2.761.237 członków. Brak jest jeszcze zatem w szeregach związkowych około miliona robotników i pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu państwowym i prywatnym.

2. Dotychczasowy stan pracy organizacyjnej jest w wielu związkach zawodowych niezadawalający. Rady zakładowe były naogół pozostawione bez należytej opieki ze strony instancji związkowych. Organizacja wczasów pracowniczych wykazała poważne braki. Praca kulturalno-oświatowa, jakkolwiek szeroko rozwinięta, nie osiągnęła jeszcze należytego poziomu. Praca organizacyjna wśród kobiet nie znalazła jeszcze właściwego zrozumienia. W wielu wypadkach przejawiał się wśród związków pracowników umysłowych pokutujący duch separatyizmu wobec związków pracowników fizycznych. Pracy wśród emerytów nie zdołano jeszcze ująć w ramy organi-

zacyjne. Stwierdzono zaniedbania w akcji kolportażu prasy związkowej, tudzież fakty niewywiązywania się z obowiązku dokonywania wpłat do KCZZ za prasę (OKZZ — Wrocław). Gospodarka majątkiem i funduszami związków pozostawiała wiele do życzenia. Poszczególne OKZZ niedość ściśle przyswoiły sobie regulamin dla OKZZ i PRZZ. Komisje rewizyjne nie wywiązywały się nieraz ze swych obowiązków.

Celem usunięcia tych niedociągnięć organizacyjnych, rozszerzone posiedzenie plenarne KCZZ postanawia:

I. Wezwać wszystkie zarządy główne i okręgowe komisje związków zawodowych do dokonania podstawowych ulepszeń w metodach swej pracy organizacyjnej, a to — przez:

- a) potraktowanie sprawy funkcjonowania rad zakładowych, jako zadanie najważniejsze,
- b) zorganizowanie wszystkich tych robotników i pracowników, którzy dotąd pozostają poza związkami zawodowymi,
- c) usprawnienie kontaktów z zarządami okręgowymi i zarządami oddziałów,
- d) uporządkowanie spraw ewidencji i sprawozdawczości,
- e) uporządkowanie spraw majątkowych, gospodarczych i finansowych, oraz przeprowadzenie do 31.XII br. inwentaryzacji majątku ruchomego i nieruchomego,
- f) dalsze wzmożenie związkowej pracy kulturalno-oświatowej w zakresie ideologicznym, wychowawczym i artystycznym,
- g) właściwe obsadzenie stanowisk kierowniczek i referentek wydziałów kobiecych we wszyst-

kich instancjach związkowych, co przyczyni się do usprawnienia pracy związkowej wśród kobiet.

II. Wezwać okręgowe komisje związków zawodowych do:

- a) sprężystego zorganizowania prac OKZZ i PRZZ z uwzględnieniem obowiązującego w tym względzie regulaminu,
- b) zaniechania t. zw. komasacji powiatów oraz do usunięcia przerostów administracyjnych w PRZZ,
- c) zlikwidowania resztek tendencji separatyzmu między związkami pracowników fizycznych i pracowników umysłowych.

III. Upoważnić Prezydium KCZZ do:

- a) jak najszybszego przystąpienia do wydawania specjalnego pisma dla rad zakładowych oraz do opracowania regulaminu miesięcznych konferencji tych rad,
- b) usprawnienia agend wczasów pracowniczych z uwzględnieniem wniosków, przyjętych na odbytej konferencji spalskiej, w szczególności — do opracowania w terminie do 15 grudnia br. planu centralizacji wczasów, tudzież — objęcia wczasami pracowników sektora prywatnego.
- c) uporządkowanie spraw obrony interesów emerytów pracy,
- d) objęcia akcją szkoleniową całego centralnego aktywu związkowego,
- e) wydania jednolitej szczegółowej instrukcji o rachunkowości we wszystkich instancjach związkowych,

f) zorganizowania w najbliższym czasie specjalnego wydziału statystyczno-sprawozdawczego.

Rozszerzone posiedzenie plenarne wzywa prezydium KCZZ oraz wszystkie instancje związkowe do poświęcenia największej uwagi kwestiom organizacyjnym, posiadającym tak wielkie znaczenie dla należytego wykonania ogromu zadań, jakie stoją przed masami pracowniczymi w państwie demokracji ludowej.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 334558



000-334558-00-0

